Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 3 Stycznia 1931 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VIII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 2 (1944)

125834

Bilans gospodarki miejskiej za rok ubiegły.

W związku z zakończeniem roku, zwróciliśmy się do wiceprezydenta miasta p. W. Czyża z prośbą o udzielenie informacyj z zakresu całokształtu gospodarki miejskiej za rok ubiegły. P. Czyż uprzejmie udzielił następujących wiadomości:

Jedną z głównych trosk miasta w r. ub. była akcja inwestycyjna. Komitet Rozbudowy wydał na ten cel 3.346.865 zł. pożyczek, z czego 610.000 zł. przypadło na gminę m. Wilna. Z tej sumy 180.000 zł. wydano na remont przeszło 300 domów w mieście. Pozatem spółdzielnie mieszkaniowe otrzymały 1.463.630 zł. i osoby prywatne 1.068.750 zł. Dało to w wyniku około 1000 nowych lokali o kubaturze 80.000 mtr³. W porównaniu z r. 1929, kiedy wydano tylko 260.000 zł. pożyczek i z tego powstało 217 lokali, ruch budowlany w r. 1930 należy uznać za bardzo ożywiony. Jeżeli się przyjmie dla orjentacji, że koszty robocizny przy budowie wynosiły około 40% kosztów ogólnych, otrzymamy, że około 1.400.000 zł. wypłacono robotnikom budowlanym, ponieważ zaś sezon budowlany trwał od kwietnia do listopada, tem samem więc robotnicy otrzymywali około 200.000 zł. miesięcznie.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że oprócz budowli, finansowanych przez Komitet Rozbudowy, prowadzone były prace nad budowlami wojskowemi, koszarami, domem dla oficerów, bursą akademicką, archiwum państwowem, co przy znacznej ilości drobnych remontów, dokonywanych z nakazu Komitetu Rozbudowy, daje obraz znacznie ożywionego ruchu budowlanego w r. 1930.

Horoskopy na rok 1931 są niepomyślne. W związku z ogólną sytuacją ekonomiczną do Komitetu Rozbudowy wpłynęło podań o pożyczki na sumę 15.000.000 zł., z czego wypadałoby, że należałoby dać pożyczek przynajmniej w wysokości 11.000.000 zł. Oczywiście, suma ta nie będzie przyznana, gdyż kontyngent dla Wilna waha się między 3 a 3½ milj. Niema też żadnych wiadomości o rozdziale państwowych funduszów na rozbudowę. Są przypuszczenia, że podział ten nastąpi dopiero w maju, co niekorzystnie wpłynie na ruch budowlany, gdyż sezon będzie mógł być rozpoczęty aż w czerwcu.

Sekcja Techniczna Magistratu w r. 1930 wystosowała 6.666 nakazów, naskutek których w 1985 posesjach przeprowadzono remonty, głównie dotyczące malowania, naprawy dachów, schodów, rynien oraz wewnętrzne remonty naskutek skarg lokatorów lub raportów policji. 369 właścicieli wykonało remont częściowo, zaś 274 właść. nie zastosowało się do nakazów. Dla niektórych z nich wykonanie nakazów odroczono, zaś około 110 przesłano do Starostwa Grodzkiego celem ukarania.

W dziedzinie regulacji miasta wykonano pomiary całego terenu t. zw. starego Wilna i niektórych innych dzielnic. Z ogólnej ilości 10.400 ha powierzchni Wilna najtrudniejsza część, t. j. miasto właściwe, została wymierzona; pozostało 6.000 ha peryferyj. Obecnie prowadzone są pomiary warstwicowe na obszarze 1.600 ha. Personel, zatrudniony przy pomiarach miejskich stanowi 50 osób.

Bruków nowych ułożono 13.500 mtr²., starych zreperowano 82000 mtr². Przebrukowano całkowicie 18.000 m². jezdni. Dróg miejskich naprawiono 40.500 mtr². Wydano na ten cel 297.522 zł.

Na konserwację i naprawę mostów i przepustów oraz budowę nowych wydano 29.700 zł.

Z płyt własnego wyrobu ułożono około 2.500 mtr². nowych chodników oraz uregulowano szereg ulic pod względem szerokości jezdni. W skwerach ułożono 8 klm. krawężników ulicznych oraz 2½ klm. krawężników trawnikowych. Ponieważ przestrzegano jednolitości płyt, stare płyty szły na przedmieścia. Ułożono z nich 5.500 mtr.² chodników. Na wyprodukowanie płyt i krawężników wydano 232.000 zł. W ciągu roku w betoniarni miejskiej uzyskano obniżenie kosztów produkcji o 15%.

Pomimo dość znacznych robót przy regulacji ulic, należy przyznać, że w stosunku do zapotrzebowania miasta — jest to ilość bardzo nieznaczna i dla należytego przeprowadzenia regulacji ulic pracę nad tem należałoby potroić.

Asfaltowania jezdni w r. 1930 nie wykonano z tego powodu, iż próbny odcinek powinien był być poddany badaniom, wskutek zaś lekkiej zimy w r. ub. nie mogła być przeprowadzona należyta jego ocena. Zima tegoroczna zadecyduje o tem.

W związku z korzystną zmianą, jaka nastąpiła w konjunkturze kosztów asfaltowania, Magistrat zamierza w r. 1931 prowadzić dalsze asfaltowanie ulic w Wilnie.

Inowacją dla Wilna była w r. ub. regulacja szerokości ulic w kierunku przeprowadzenia równoległej odległości między krawężnikami i zwężenia jezdni jedynie do potrzeb ruchu kołowego.

Ruch kołowy w Wilnie w 1930 r. wskutek zastoju gospodarczego obejmował zaledwie 106 dorożek samochodowych. W stosunku do roku 1929 ilość kursujących w mieście dorożek zmniejszyła się o 64.

Pod względem oświetlenia miasta, wzmożona została elektryfikacja ulic szczególnie na przedmieściach. W r. 1930 zainstalowano 200 nowych punktów świetlnych, tak iż obecnie ulice Wilna oświeca 1880 lamp elektrowni miejskiej. Abonentów w ciągu r. 1930 przybyło około 2½ tys. Ogółem odbiorców prądu jest obecnie 17.000.

Mimo wysokich kosztów produkcji prądu Magistrat w r. b. nie zamierza podwyższyć taryfy za elektryczność.

W r. 1930 Magistrat zbudował na Pióromoncie dom robotniczy na 36 lokali jedno i dwuizbowych. Koszta budowy wyniosły 436.000 zł. Pozatem, z większych budowli, kosztem 1200000 zł. wzniesiony został gmach szkoły powszechnej na Antokolu. Niezależnie od powyższego przeprowadzony został cały szereg kapitalnych remontów lokali i gmachów miejskich, a między inn. szkół powszechnych.

Jakie są widoki na rok 1931?

Jeżeli chodzi o horoskopy na rok bież., to zaznaczyć należy, że pod względem inwestycyj miejskich przedstawia się on w niezbyt różowem świetle. Ma to związek z ogólną ciężką sytuacją gospodarczą państwa.

Wskutek nieregularnych opłat za kanalizację, wodę i elektryczność budżetowi miasta grozi zachwianie równowagi. Szczególnie duże zaległości za świadczenia rzeczowe ciążą na instytucjach państwowych i wojskowych. Sięgają one zawrotnej sumy 2.000.000 zł. Magistrat czyni najdalej idące wysiłki w kierunku ściągnięcia długów, nie cofając się przed wyłączaniem prądu zalegającym w opłacie odbiorcom.

Wobec upłynięcia kadencji Magistrat i Rada Miejska żyją pod znakiem niepewności w oczekiwaniu terminu nowych wyborów. Stan ten ujemnie wpływa na tok prac miejskich, gdyż nie pozwala na opracowanie programu gospodarki na kilka najbliższych lat.

Św.

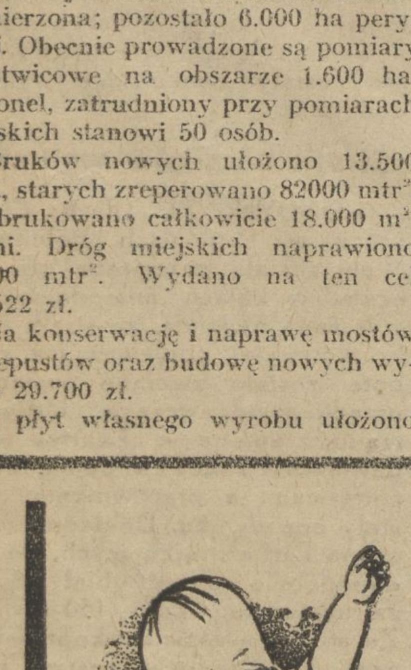

Ograniczenie CUKRU w pożywieniu niemowlęcia może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki.

Dr. R. Stankiewicz
(Warsz. Czasop. Lekarskie 1928 r. Nr. 24—25).

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

125834

Moskwa dzisiejsza.

Mimo antyreligijnego kursu sowieckiego są jeszcze w Moskwie duchowni i cerkwie. Obrazek przedstawia właśnie popa, rozmawiającego z jednym ze swych parafjan.

Przyjęcie u P. Prezydenta.

WARSZAWA. 2.I. (Pat). W dniu 2 stycznia o godz. 13-ej Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na uroczystej audjencji prezesa rady ministrów Grecji p. Venizelosa, poczem Pan Prezydent Rzeczypospolitej i p. Prezydentowa Mościcka podejmowali państwa Venizelos śniadaniem, w którem wzięli udział p. prezes Rady Ministrów Walery Sławek, p. marszałek Sejmu Kazimierz Świtalski, p. marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz, p. minister spr. zagranicznych Zaleski z małżonką, p. min. Aleksander Prystor z małż., p. min. dr. Leon Janta-Połczyński, wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski z małżonką, pos. grecki w Warszawie Lagudakis, szef protokółu dyplomatycznego Romer, szefowie kancelaryj cywilnej Lisiewicz i wojsk. płk. Głogowski i inni.

Venizelos opuścił Warszawę.

WARSZAWA, 2.I. (Pat). W dn. 2 stycznia o godz. 19.40 pociągiem wiedeńskim odjechał z Warszawy prezes rady ministrów Grecji p. Venizelos wraz z małżonką i towarzyszącemi mu osobami.

Odjeżdżającego premjera greckiego żegnali p. premjer Sławek, p. minister spraw zagranicznych Zaleski z małżonką, szef protokółu dyplomatycznego p. Romer, szef kancelarji cywilnej p. Lisiewicz, szef gabinetu wojskowego płk. Głogowski, wyżsi urzędnicy M. S. Z., wicewoj. Olpiński, poseł grecki w Warszawie p. Lagudakis z członkami poselstwa i oficerowie komendy garnizonu m. Warszawy.

Venizelos pojedzie do Rzymu.

RZYM, 2-I. (Pat). Potwierdza się tu wiadomość o przyjeździe Venizelosa. Premjer grecki przybędzie do Rzymu dnia 7 b. m. i zatrzyma się tylko jeden dzień, poczem odjedzie do Aten.

Konferencja dwóch marszałków.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj przed południem odbyła się konferencja między marsz. Senatu Raczkiewiczem, a marsz. Sejmu, Świtalskim, poświęcona uzgodnieniu najbliższych prac ustawodawczych.

Lot z Londynu do Chin.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Dziś przybywa do Warszawy słynna lotniczka angielska Amy Johnson. P. Johnson, która obecnie odbywa lot z Londynu do Chin, oczekiwana była na lotnisku warszawskiem już wczoraj. Jednak wedle wiadomości telefonicznych z Berlina, p. Johnson nie wylądowała wczoraj jeszcze w stolicy Niemiec.

BERLIN, 2.I. (Pat). Lotniczka angielska miss Amy Johnson wylądowała o godz. 14.45 w Kolonji na lotnisku tamtejszem Butzweilerhof.

LONDYN. 2.I. (Pat.) Prasa londyńska wyraża zaniepokojenie z racji ryzykownego lotu do Chin, podjętego przez słynną lotniczkę Amy Johnson, która, lecąc w piątek z Leodjum wśród mgły i śnieżycy, musiała lądować na lotnisku pod Kolonją, skąd podejmie w sobotę rano dalszy lot do Warszawy.

W Warszawie miss Johnson przenocuje. Spodziewa się ona otrzymać tu przyrzeczone jej pozwolenie przelotu ponad terytorjum Z. S. R. R.

Dzienniki angielskie przytaczają opinję sowieckich rzeczoznawców lotniczych, m. in. szefa awiacji sowieckiej Kiryłłowa który twierdzi, że usiłowanie przelotu w obecnym czasie ponad Syberją jest wielką lekkomyślnością, zaś lądowanie na nartach, któremi miss Johnson ma zastąpić koła, należy do rzeczy niezmiernie niebezpiecznych.

Do czego dążą nacjonaliści niemieccy?

WIEDEŃ, 2.I. (Pat). „Arbeiter Ztg." w korespondencji z Berlina stwierdza, że niemieccy prawicowcy dążą do rozmyślnego zaostrzenia sporu polsko-niemieckiego, aby przysporzyć rządowi trudności i popchnąć na drogę konfliktu z Ligą Narodów. Ze strony narodowo-socjalistycznej postawiono w komisji spraw zagranicznych wniosek o natychmiastowe odwołanie posła niemieckiego z Warszawy i ochronę wojskową dla zagrożonych Niemiec. Wnioski te zostały wprawdzie odrzucone, lecz dowodzą one, że radykali prawicowi widzą dla siebie w rozognieniu sporu polsko-niemieckiego wielkie szanse.

Rozmowy premjera Venizelosa z min. Zaleskim.

WARSZAWA, 2.I. (Pat). W ciągu rozmów, które miały miejsce w Warszawie pomiędzy premjerem greckim Venizelosem, a polskim ministrem spraw zagranicznych Zaleskim, rozmów nacechowanych serdecznością tem większą, że min. Zaleski akredytowany był przez kilka lat przy rządzie greckim, znał i współpracował już z p. Venizelosem, wówczas również premjerem, obaj ci mężowie stanu rozpatrzyli wspólnie ogólną współczesną sytuację polityczną, stwierdzając z zadowoleniem wspólność co do niej swoich poglądów. Rozmowy te pozwoliły im również stwierdzić, że żadna rozbieżność interesów nie rozdziela obu państw, które doprowadziły nawet już dawno do wydatnego wzajemnego zbliżenia się na polu ekonomicznem przez podpisanie umowy handlowej. Dzięki niej dla obu państw otwierają się perspektywy jeszcze większej współpracy w tej dziedzinie. Pozatem zostało ustalone, że przedstawiciele obu odnośnych rządów, dążąc wytrwale do utrzymania pokoju, wiele razy stwierdzili już zgodnie na terenie genewskim swoje stałe postanowienie pozostania niezmiennie na stanowisku lojalnej obrony istniejących traktatów pokojowych i stanowisko to nadal utrzymują. Wreszcie, pomimo, że nie przewidywano jako celu wiadomych odwiedzin żadnego aktu politycznego, zostało postanowione między obu mężami stanu, że Polska i Grecja podpiszą wkrótce wspólnie traktat arbitrażowo - koncyljacyjny.

Z pobytu Pana Marszałka Piłsudskiego w Lizbonie.

Po obiedzie w pałacu Prezydenta Republiki Portugalskiej Pan Marszałek Piłsudski w towarzystwie Prezydenta Carmony, ministra wojny, ministra spraw zagran. Portugalji i posła polskiego w Lizbonie p. Perłowskiego.

Demonstracja bezrobotynych.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Wczoraj na placu Teatralnym zebrało sie około 200 bezrobotnych, którzy demonstracyjnie zaczęli domagać się od magistratu pracy. Demonstranci w pewnej chwili usiłowali wtargnąć do biura magistratu. Wezwano policję, która rozproszyła demonstrantów.

Utworzenie rządu koalicyjnego w Litwie?

RYGA, 2-I. (Pat). „Jaunakas Zinas" podaje, że w styczniu ma być zniesiony stan wojenny i cenzura na całem terytorjum Litwy wobec wprowadzenia nowej ustawy o specjalnej ochronie państwa. W związku z powyższem w kołach politycznych mówi się o możliwości utworzenia rządu koalicyjnego. Rzekomo narodowcy również dążą do tego. Według krążących pogłosek, na czele rządu stanąłby p. Merkis, względnie p. Galwanauskas.

Stan zdrowia marszałka Joffre'a.

PARYŻ, 1.I. (Pat). Ostatni biuletyn o stanie zdrowia marszałka Joffre'a podaje, marszałek nie odzyskał przytomności. Chory spoczywa spokojnie bez cierpień. Stan jego od godz. 11 1-go stycznia nie uległ zmianie.

PARYŻ, 2.I. (Pat). Następny biuletyn lekarski z dnia 2-go stycznia głosi, że marszałek Joffre spędził noc spokojnie. W stanie jego zdrowia nie zaszła żadna zmiana.

PARYŻ, 2.I. (Pat). W-g biuletynu z godziny 20 min. 30, w stanie zdrowia marszałka Joffre'a nie zaszły żadne zmiany.

Rewolucja w Panamie.

WASZYNGTON, 2-I. (Pat). Poseł panamski w Waszyngtonie otrzymał wiadomość, iż rząd w Panamie został obalony przez rewolucjonistów. Prezydent republiki wzięty został do niewoli.

BALBOA (Panama), 2.I. (Pat). Ruch rewolucyjny zorganizow. został przez t. zw. towarzystwo akcji wspólnej, w skład którego wchodzi przedewszystkiem młodzież.

Rewolucjoniści domagają się ustąpienia prezydenta republiki, zaś na stanowisko prezydenta wysuwają kandydaturę dr. Marmodio Ariasa. Władza przeszła chwilowo w ręce sądu najwyższego.

NOWY YORK, 2.I. (Pat). Jak donoszą z Panamy, rewolucja wybuchnęła niespodziewanie. Rząd został obalony w krótkim czasie.

Przebieg zajść był następujący. Wczesnym rankiem grupa, złożona z około 100 osób zajęła główną kwaterę policji i pałac prezydenta republiki. Kilku wyższych urzędników m. in. gubernatora prowincji Panamy, aresztowano.

Wiele uzbrojonych osób cywilnych złączyło się z oddziałami rewolucyjnemi, na czele których stanął gen. Quinterro. Krążyła pogłoska o ustąpieniu prezydenta, nie została ona jednak potwierdzona.

Podobno 10 osób jest zabitych i 20 rannych, lecz cyfry te nie są ścisłe. Naogół przebieg rewolucji był stosunkowo spokojny.

Wyłowienie ostatniej poczty „Lusitanji" zatopionej w 1915 roku.

BERLIN. 2.I. (Pat.) Donoszą z Hamburga, że wpobliżu jednej z wysepek Halligen na morzu Północnem wyłowiono zamkniętą blaszankę pokrytą wodorostami i muszlami, która zawierała ostatnią pocztę parowca angielskiego „Lusitania", zatopionego w 1915 roku przez niemiecką łódź podwodną.

Na kartce papieru jeden z pasażerów donosi, że okręt tonie i podaje jednocześnie nazwiska innych pasażerów, znajdujących się na parowcu oraz numery kabn. Odnaleziony list uważany jest za autentyczny.

Pierwsza kobieta-rzeźnik.

Miano rzeźnika nie pasuje jakoś do kobiet. Mimo to, w Austrji rzeźnikiem została właśnie kobieta. Widzimy tu ją, zajętą przyrządzaniem szynek na święta.

WIADOMOŚCI z KOWNA

DOKOŁA SPRAWY STUDENTÓW ATEJTININKÓW.

„Idisze Sztimme" dowiaduje się, że dochodzenie w sprawie studentów atejtininków zostało już zakończone. Oskarżeni oni są z art. 124 kodeksu karnego, który przewiduje do 10 lat ciężkiego więzienia. Sprawę będzie rozważał sąd wojenny. Akt oskarżenia nie został jeszcze sporządzony.

TRUDNOŚCI W UTWORZENIU DYREKTORJATU KŁAJPEDZKIEGO.

„Elta" komunikuje, iż w wyniku dalszych narad nad kandydaturą prezesa dyrektorjum kłajpedzkiego, gubernator kraju wysunął jeszcze następujące kandydatury: dyrektora banku Ogilwie, inspektora powiatowej rady kłajpedzkiej Birszkusa, wójta gminy dyrwupskej Stimenasa i naczelnika powiatu szyłokarczewskiego Balciusa. Sejmik większością głosów wszystkie te kandydatury odrzucił.

LAS SOWIECKI W KŁAJPEDZKICH TARTAKACH.

W związku z wiadomościami o rozpoczęciu transportowania sowieckiego lasu do Kłajpedy, prezes kłajpedzkiego syndykatu drzewnego wyjaśnił, że według umowy z „Eksportlesem" 6 tartaków kłajpedzkich do lipca b. r. otrzymają od Sowietów 150.000 festmetrów lasu. Zostanie on obrobiony w tartakach według specyfikacyj, odpowiadających potrzebom konsumentów na poszczególnych rynkach zagranicznych, mianowicie na rynkach zachodnich i w Niemczech. Rynku miejscowego syndykat zupełnie nie bierze pod uwagę.

—oo—

Przyczyna opóźnienia wymiany dokumentów ratyfikacyjnych traktatu łotewsko-litewskiego.

RYGA, 2.I. (Pat). Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu łotewsko litewskiego nie nastąpiła w oznaczonym terminie wobec sprzeciwu rządu litewskiego, który motywuje swą decyzję tem, że Łotwa nie zakupiła na Litwie ustalonego w myśl traktatu kontyngentu zboża. Litwa w czasie pertraktacyj wysunęła zbyt wygórowane ceny, na które delegacja łotewska nie mogła się zgodzić.

Popierajcie przemysł krajowy

Giełda warszawska z dn. 2.I. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89—8,91 8,87
Belgja	124,60—124,91—124,29
Gdańsk	173,23—173,66—172,80
Holandja	359,17—360,07—358,27
Londyn	43,31¾—43,42½—43,20
Nowy York	8,912—8,932—8,892
Nowy York kabel	8,921—8,941—8,901
Paryż	35,20½—35,11—34,94
Praga	26,43½—26,50—26,37
Szwajcarja	173,88—173,32—172,46
Wiedeń	125,50—125,81—125,19
Włochy	46,71—46,83—46,59
Berlin w obr. pryw.	212,43

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	96,00
5% Premjowa dolarowa	54,50
3% budowlana	50,00
5% Konwersyjna	49,50
6% dolarowa	68,00
7% Stabilizacyjna	77,00
10% Kolejowa	101,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
8% obl. B. G. K.	9 ,00
4½% ziemskie	52,00—52,50
5% warszawskie	57,25—57,50
8% warszawskie	71,75—72,25—72,00
8% Częstochowy	64,00
8% Łodzi	68,00
8% Piotrkowa	64,00
10% Siedlec	77,50
6% obl. m. Warsz. VIII i IX em.	51,50

AKCJE:

Bank Polski	154,00
Bank Zachodni	70,00
Sole Potasowe	93,00
Częstocice	33,00—31,50
Cukier	33,00
Węgiel	37,00
Modrzejów	2,75
Starachowice	12,50—12,75

Nowy Rok na Zamku warszawskim.

Zgodnie z przyjętym zwyczajem Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjmował w dniu 1 stycznia na Zamku Królewskim życzenia Noworoczne.

O godz. 10.25 złożyła Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej życzenia Kancelarja Cywilna, Gabinet Wojskowy i Protokuł Dyplomatyczny w salonie Pana Prezydenta. Równocześnie oddział Kompanji Honorowej zaciągnął wartę w sali Mirowskiej i oddawał honory wojskowe przybywającym dostojnikom: Kardynałowi Kakowskiemu, Nuncjuszowi Apostolskiemu, Ambasadorom i dygnitarzom wojskowym.

O godz. 10.40 złożył życzenia Panu Prezydentowi R. P. rząd z premjerem Walerym Sławkiem na czele. O godz. 10.50 Pan Prezydent, w otoczeniu Rządu, Szefów Kancelarji Cywilnej i Gabinetu Wojskowego oraz Protokułu Dyplomatycznego, wysłuchał Mszy, odprawionej przez Kapelana ks. Bojanka w kaplicy zamkowej.

Po skończonej Mszy Pan Prezydent w otoczeniu Rządu i Szefów Kancelarji Cywilnej i Gabinetu Wojskowego oraz dyrektora Protokułu Dyplomatycznego udał się do sali Marmurowej, gdzie o godz. 11.20 przyjął życzenia od Ks. Kardynała Kakowskiego, a następnie od pp. Marszałków Sejmu i Senatu, Prezesa N. I. K., prezesa Sądu Najwyższego.

O godz. 11.30 zgromadził się w sali Rycerskiej Korpus Dyplomatyczny. Pan Prezydent Rzeczypospolitej poprzedzony przez Dyrektora Protokułu Dyplomatycznego przeszedł z sali Marmurowej w towarzystwie pana Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Zagranicznych, Szefów Kancelarji Cywilnej i Gabinetu Wojskowego oraz Adjutantów do sali Rycerskiej, gdzie Nuncjusz Papieski Msgr. Marmaggi wygłosił następujące przemówienie:

Panie Prezydencie!

Korpus dyplomatyczny, akredytowany przy Waszej Ekscelencji, zebrał się dziś tutaj pod słynnym pańskim dachem, dźwigającym na sobie liczne wieki dziejów, ażeby, według uświęconego zwyczaju wielkiej rodziny ludzkiej, złożyć Panu swe najszczersze życzenia.

Proszę więc Pana, Panie Prezydencie, w imieniu Władców i Szefów Państw, reprezentowanych przy Waszej Ekscelencji, oraz w imieniu całego Korpusu Dyplomatycznego o przyjęcie tych życzeń szczęścia zarówno osobiście dla Pana i Pańskiej rodziny, jako też i dla szlachetnej Republiki Polskiej, której losami kieruje Pan z taką troskliwością.

Niechaj mi będzie wolno jednocześnie na tem dostojnem zebraniu dać również nowy wyraz życzeniu, które jest nam najdroższe. Oby rok, który otwiera się przed nami mógł powitać skuteczniejszy wysiłek w kierunku braterstwa narodów i ujrzeć uwieńczoną powodzeniem chociażby część, konkretną jednak i trwałą, tego trudu, który tylu sławnych mężów i instytucyj bierze na swe barki dla pojednania i ostatecznej współpracy ludzkości. Uczucie znużenia i przepojone tęsknotą pragnienie spokoju, niezbędnego dla dokonania godnej i twórczej pracy, mającej na celu istotny postęp moralny i materjalny świata, stają się na szczęście z dnia na dzień coraz bardziej powszechnemi i opanowywują przedewszystkiem szczerą i prostą duszę ludów. W tej atmosferze pokoju, w którą z namiętnym zapałem zanurzają się najszlachetniejsze serca, najwznioślejsze umysły, zrodziła się i dojrzeć winna — dzięki postępowi prawa międzynarodowego i uczuć wzajemnego zrozumienia szacunku, i miłosierdzia — ta niewzruszona wola, która odrzuci ostatecznie wojnę, tę straszną „ultima ratio", ażeby odsunąć ją nazawsze, nawet poza to ostatnie miejsce „damnata ratio" w dziedzinę przeszłości.

Oby bezpieczeństwo i zaufanie powróciły możliwie najrychlej: bez tego napróżno usiłowanoby uzdrowić podwójny kryzys, finansowy i bezrobocia, które tak poważnie męka prawie świat cały! Niechaj zapanuje wszechwładny pokój i niechaj panowanie jego będzie zapewnione wyłącznie narzędziami i środkami pokojowemi! „Pacem pace, non bello": oto słowa antycznego olbrzyma powszechnej myśli filozoficznej Augustyna Hippons, którego 1500 rocznicę świat cały obchodził niedawno. Istotnie przez umiłowanie pokoju i zgodę nań to wielkie dobro rozpowszechniania się i triumfuje: gdyż dobra wola, sama jedna, tworzy pokój, miłując go a miłując go pokój ten uzyskuje.

W tej właśnie myśli, — a wierzymy, że jest ona szczególnie miła Panu, Panie Prezydencie, — powtarzamy nasze życzenia pomyślności, obejmując niemi zarówno znakomity rząd Pana, jak i godny podziwu Pański naród zarówno wszystkie rodziny, jak i wszystkie warstwy społeczne Pańskiego kraju. Życzenia nasze biegną do tych, którzy żyją w Polsce, jak również do tej dalekiej emigracji, która wzdycha za macierzą ojczyzną, a która z godnością przynosi wszędzie wraz z sobą pracę swą i zdrowe zalety swej rasy. Oby Boski Rozdawca „wszelkiego dobra i wszelkich łask" na ziemi otworzył wszystkim niewyczerpane skarby swej dobroci i swej opatrzności".

Na powyższe przemówienie Pan Prezydent odpowiedział po francusku, co następuje:

Panie Nuncjuszu!

Dziękuję Waszej Ekscelencji za życzenia, złożone mi przed chwilą w tak uprzejmych i pełnych wymowy słowach w imieniu dostojnych Władców i Szefów Państw, jak również w imieniu ich przedstawicieli, których widzę zebranych dokoła Pana.

Zkolei pragnę za Panów pośrednictwem przekazać najlepsze życzenia Nowego Roku Panom Władcom i Szefom Państw i życzę Panom osobiście szczęśliwego i pomyślnego roku. To szczęście indywidualne nie mogłoby jednak być całkowite, ani też doskonałe, o ileby nie cieszyły się niem wszystkie narody — a znaleźć je mogą jedynie w pokoju, który rodzi wszelką pomyślność. I dlatego ze szczerą radością słuchałem pięknych słów, które Pan przed chwilą wypowiedział, Panie Nuncjuszu, tego szlachetnego apelu do pokoju pomiędzy „ludźmi dobrej woli", wystosowanego w obecności i w imieniu przedstawicieli tylu narodów, z których wszystkie, jestem tego pewien, pragną jednakowo pracować nad utrzymaniem i utrwaleniem tego pokoju. Polska przywiązuje jak największą cenę do tej współpracy, w której zawsze gotowa jest uczestniczyć, która jednak nie mogłaby być skuteczną bez tego szacunku i wzajemnego miłosierdzia, które Pan tak słusznie podniósł a w następstwie również bez poszanowania traktatów i konwencyj, regulujących stosunki między narodami, będących gwarancją ich bezpieczeństwa i zapewniających trwanie i trwałość pokoju.

Oby nie było jedynie symbolem to zebranie i ta wymiana tradycyjnych życzeń, symbolizujących to idealne braterstwo do którego instynktownie dąży sumienie ludów, mimo wszelkich przeszkód, stających na drodze do jego urzeczywistnienia.

Przyłączam się więc, Panie Nuncjuszu, do inwokacji Pana, skierowanej do Boskiej Opatrzności, ufając że z Jej pomocą Nowy Rok będzie szczęśliwym etapem na drodze, którą ludzkość dąży do tego ideału trwałości, bezpieczeństwa i pokoju.

Po skończonych przemówieniach Pan Prezydent przywitał się z Nuncjuszem, poczem kolejno witał się ze wszyskimi Szefami Misji. Szefowie Misji przedstawili kolejno Panu Prezydentowi tych członków Ambasad względnie Poselstw, którzy dotąd nie mieli sposobności być przedstawionymi Panu Prezydentowi. Po skończonem „Cercle" Pan Prezydent przeszedł do sali tronowej, a stamtąd do sal następnych, ażeby przyjąć życzenia osób, zebranych w porządku następującym: W sali tronowej — duchowieństwo, w Gabinecie Królewswim — Prezesa Sądu Najwyższego p. Supińskiego oraz sądownictwa, w Garderobie królewskiej — podsekretarzy Stanu, Prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Prezesa Bukowieckiego, Kanclerza Kochanowskiego, Prezesów: Wróblewskiego, Goreckiego, Ludkiewicza i Grubera, w Sypialni Królewskiej — Wyższe Uczelnie: Rektorów iSenatorów, w Sali Audjencjalnej — przedstawicieli wojska.

Zkolei przeszedł Pan Prezydent ze świtą z sali Audjencjalnej do sali Canalotta, gdzie przyjął życzenia PP. Posłów i Senatorów. Następnie przeszedł Pan Prezydent do sali Batorego, gdzie przyjął życzenia od urzędników państwowych, poczem do sali Assemblowej, gdzie przyjął życzenia od przedstawicieli społeczeństwa.

Sejm w Japonji.

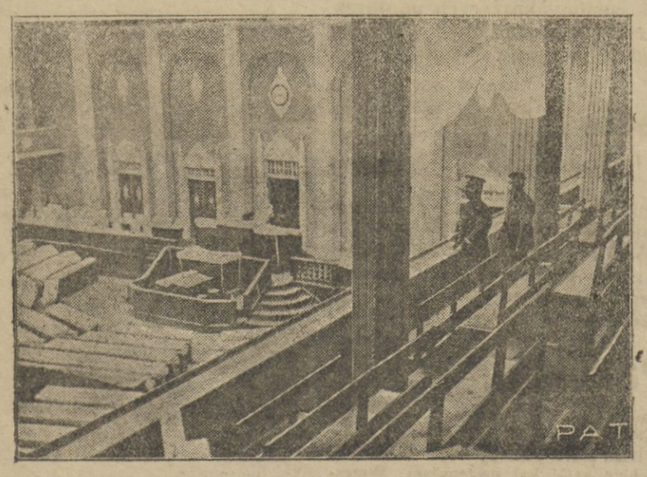

Przed rozpoczęciem 50-ej sesji sejmowej w Japonji sala obrad i galerja zostały gruntownie odnowione.

Recepcja noworoczna u p. wojewody.

W dniu 1 stycznia p. wojewoda Stefan Kirtiklis przyjmował w górnych salonach Pałacu życzenia Noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego i Rządu Rzeczypospolitej.

O godz. 12.30 wielką salę Pałacu wypełniło kilkaset osób z pośród osób urzędowych i społeczeństwa. Przybyli przedstawiciele wszystkich wyznań wśród nich J. E. ks. buskup Wł. Bandurski, J. E. arcybiskup prawosławny Teodozjusz, superintendent generalny ks. Jastrzębski, ks. pastor Loppe, mufti muzułmański Szynkiewicz, hachan karaimski Szapszał, przedstawiciele prezydjum Rady Naczelnej staroobrędowców pp. Borys i Jerzy Pimonowowie, rabini wileńscy Rubinsztejn i Fryd, dalej szefowie wszystkich władz i urzędów państwowych, wśród nich prezes Sądu Apelacyjnego p. Bzowski, prezes Sądu Okręgowego p. Wyszyński, dowódcy wszystkich samodzielnych jednostek wojskowych garnizonu wileńskiego z inspektorem armji gen. dyw. Stefanem Dąb-Biernackim na czele, rektor Uniwersytetu S. B. J. M. prof. Januszkiewicz, prezydent miasta p. Folejewski, posłowie i senatorowie, bardzo liczni przedstawiciele wszystkich organizacyj społecznych i towarzystw naukowych, artystycznych, świata literackiego i dziennikarskiego, młodzieży akademickiej i korporacyj, reprezentanci Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny i t. d.

Po złożeniu przez zebranych na ręce wojewody życzeń noworocznych dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Rządu przemówił do zebranych p. wojewoda Kirtiklis. Nawiązując do wyników i przeżyć minionego roku p. wojewoda powiedział wkońcu: „W chwili, kiedy rozpoczynamy Nowy Rok, nasze myśli i uczucia serdeczne zwracają się do reprezentującego Majestat Rzeczypospolitej, pierwszego jej obywatela, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i do pierwszego Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Żołnierza, budowniczego niepodległości państwa Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wznieśmy więc na ich cześć ten toast, dokumentując, że Ziemia Wileńska daje im swe serca, swe umysły i swą pracę".

Okrzyk p. wojewody „Niech żyją" trzykrotnie został powtórzony przez zebranych. Orkiestra odegrała hymn państwowy.

Następny toast również trzykrotnie przez zebranych powtórzony wzniósł p. wojewoda na cześć Rządu Rzeczypospolitej, z życzeniami powodzenia w trudnej i odpowiedzialnej pracy, skierowanej ku podniesieniu Państwa i wzmocnieniu go pod względem gospodarczym i kulturalnym.

Wreszcie złożył p. wojewoda życzenia noworoczne zebranym przedstawicielom władz i społeczeństwa, a za ich pośrednictwem całej ludności województwa wileńskiego. Przemówienie swe p. wojewoda zakończył toastem na cześć Wilna i Ziemi Wileńskiej.

Przemówił wkońcu prezydent m. Wilna p. Folejewski w krótkich i serdecznych słowach, składając imieniem wszystkich zebranych najlepsze życzenia p. wojewodzie Kirtiklisowi. Zebrani powtórzyli, wzniesiony przez prezydenta okrzyk na cześć p. wojewody.

*

J. E. ks. arcybiskup metropolita Romuald Jałbrzykowski i ks. biskup sufragan Kazimierz Michalkiewicz złożyli w wigilję Nowego Roku na ręce p. wojewody Kirtiklisa życzenia noworoczne dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Rządu, zaś p. wojewoda w dniu 1 stycznia złożył życzenia noworoczne J. E. ks. arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu i na jego ręce całemu duchowieństwu katolickiemu.

Depesze z życzeniami.

P. wojewoda Kirtiklis wysłał do stolicy następujące depesze:

Szef Kancelarji Cywilnej Zamek Warszawa.

Zebrani w dniu Nowego Roku przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa i samorządu, nauki, organizacyj i stowarzyszeń społecznych oraz młodzieży akademickiej składają Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej za mojem pośrednictwem wyrazy hołdu i czci. Łącząc we własnem imieniu zapewnienie czci i oddania Pana Prezydentowi Rzeczypospolitej mam zaszczyt prosić o przedłożenie powyższego Panu Prezydentowi.

Stefan Kirtiklis
p. o. wojewody wileńskiego.

*

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski Belweder Warszawa.

W imieniu zebranych w dniu Nowego Roku przedstawicieli duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa i samorządu, nauki, organizacyj i stowarzyszeń społecznych, młodzieży akademickiej i własnem składam Ci Panie Marszałku wyrazy hołdu, czci i oddania.

Stefan Kirtiklis
p. o. wojewody wileńskiego.

*

Pan Prezes Rady Ministrów Walery Sławek Warszawa.

Zebrani w dniu Nowego Roku przedstawiciele duchowieństwa wszystkich wyznań, władz cywilnych i wojskowych, sądownictwa i samorządu, nauki, organizacyj społecznych, młodzieży akademickiej składają Panu Premjerowi za mojem pośrednictwem życzenia dla Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej jak najpomyślniejszego rozwoju Państwa.

Stefan Kirtiklis
p. o. wojewody wileńskiego.

*

Pan Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz Warszawa.

W imieniu własnem i podległych mi urzędników przesyłam Panu Marszałkowi serdeczne życzenia noworoczne oraz wyrazy szczerego przywiązania.

Stefan Kirtiklis
p. o. wojewody wileńskiego.

*

Marszałek Senatu Władysław Raczkiewicz nadesłał na ręce p. wojewody Kirtiklisa następujący telegram z Warszawy:

Zechciej Panie Wojewodo przyjąć odemnie najszczersze życzenia na Rok Nowy powodzenia w Twej opdowiedzialnej pracy oraz racz być wyrazicielem moich najserdeczniejszych życzeń, które za Twojem pośrednictwem składam ludności drogiej mi Ziemi Wileńskiej oraz wszystkim moim byłym współpracownikom.

Wł. Raczkiewicz.

Złoty telefon Papieża.

Firma amerykańska, która zajmowała się instalacją centrali telefonicznej w Watykanie, ofiarowała Papieżowi szczerozłoty telefon.

Dziennik francuski o sytuacji w Polsce.

PARYŻ, 2.I (Pat). „Matin" w nowej korespondencji z Warszawy charakteryzuje sytuację, jaka wytworzyła się w Polsce po ostatnich wyborach do parlamentu. Odjazd Marszałka Piłsudskiego na Maderę w parę tygodni po wyborach — komentuje dziennik jako dowód znacznego wzrostu prestiżu Marszałka. Nie obawia się on widocznie niczego, choć przyjęte jest ogólnie, że dalekie podróże są raczej niezdrowe dla ludzi dzierżących tak mocno władzę w swem ręku. Podróż ta dowodzi, iż Marszałek uważa, że sytuacja została ostatecznie ustalona, wobec czego nie będzie dłuższy czas potrzeba jego interwencji osobistej. Istotnie, Marszałek nie potrzebuje obawiać się ani zdrady, ani intryg, ani nawet słabości za strony ludzi, których umieścił na rozmaitych stanowiskach. Są to żołnierze, którzy wiernie spełniali powierzone im obowiązki. Maszyna administracyjna, którą cierpliwie zbudował, będzie w dalszym ciągu działała nawet podczas jego nieobecności. Najgłówniejszem marzeniem Marszałka Piłsudskiego było ustanowienie w Polsce trwałego systemu, zdolnego do oparcia się grze ambicyj osobistych. Zaczerpnął on cennych wskazówek z historji swego kraju.

Korespondent „Matin" p. Korab-Kucharski przypomina swe spotkania z Marszałkiem Piłsudskim w roku 1918 i 1920. Pozwoliły mu one nabrać przekonania, że główną troską Marszałka było ustalenie w Polsce silnych rządów. Dlatego też, gdy objął on ponownie władzę w roku 1926, powołał do pracy żołnierzy, którzy bili się pod jego rozkazami. Wybory z dnia 16 i 23 listopada roku ubiegłego dały Polsce 5 letni pokój polityczny. Jest to swego rodzaju zawieszenie broni, które $^{3}/_{4}$ kraju przyjęło z ogromnem uczuciem ulgi.

Zamiast Curtiusa będzie przewodniczył Henderson.

BERLIN, 2-I. (Pat). Biuro Conti donosi ze źródeł poinformowanych, że minister spraw zagranicznych W. Brytanji Henderson na propozycję rządu niemieckiego oświadczył gotowość przyjęcia przewodnictwa na styczniowej sesji Rady Ligi w zastępstwie ministra spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusa. Min. Curtius przewodniczyć więc będzie na sesji marcowej Rady.

Aresztowania bakterjologów w Moskwie.

BERLIN. (CEPS). Moskiewski korespondent berlińskiego oarganu rosyjskich socjal-demokratów „Socjalisticzeskij Wiestnik" podaje, że w ostatnich czasach aresztowano w Moskwie, jak również i w innych centrach Zjednoczenia Sowieckiego wielu lekarzy-bakterjologów. Dokonano aresztowań również i na Kaukazie, w Instytucie dla badania chorób tropikalnych w Adżaristanu (Suchum). Z początku sądzono, że aresztowania te spowodowane zostały pod wpływem manji tępienia „szkodników", sprawa jednak została oświetlona inaczej. Niektórzy uczeni, dyrektorzy laboratorjów bakterjologicznych oskarżeni są o szpiegostwo. Rzekoma działalność szpiegowska polega na tem, że niektórzy z nich, pisząc prace naukowe, sprowadzali z zagranicy, w szczególności z krajów zachodniej Europy, dzieła naukowe. Rząd sowiecki zawsze przychylnie odnosił się do pracy naukowej i mówił o konieczności „kulturalnych stosunków z zachodem"' w tym jednak wypadku oskarżył lekarzy i bakterjologów o kontrrewolucję.

W ostatnich czasach kolportowane są w kołach komunistycznych i wśród publiczności najfantastyczniejsze pogłoski o przygotowującej się wojnie, wymieniane są nawet miasta pograniczne, z których wyjść mają pierwsze ataki na Zjednoczenie Sowieckie. Zwolennicy Stalina uznają słabość techniczną sowieckiej armji i całą nadzieję pokładają jedynie w wojnie gazowej i „bakterjologiczno-chemicznej". Tem się tłumaczy oskarżenie bakterjologów.

—o—

Solidarność sowiecko-włosko-turecka.

BERLIN, 2-I. (Ate). Z Moskwy donoszą, że Litwinow odbyć miał dłuższą konferencję z posłem włoskim w Moskwie. Przedmiotem konferencji miały być aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej. Poseł włoski miał oświadczyć, iż Włochy tylko w tym wypadku wezmą udział w styczniowej sesji paneuropejskiej Ligi Narodów, jeżeli Sowiety i Turcja otrzymają zaproszenie na to posiedzenie. Litwinow oświadczył posłowi włoskiemu, że rząd sowiecki zajmie stanowisko w sprawie projektu unji paneuropejskiej po porozumieniu się z rządem tureckim.

Lotniczka angielska w gościnie u girlsów japońskich.

Słynna lotniczka angielska, zwana „Królową powietrza", mrs. Victor Bruce wśród tancerek japońskigo teatru rewjowego „Takarazuka" w Osaka.

Burzliwa noc Sylwestrowa w Niemczech.

BERLIN, 2.I. (Pat). W noc Sylwestrową w różnych dzielnicach miasta doszło do licznych wykroczeń. Za zakłócenie spokoju, niedozwoloną strzelaninę i inne ekscesy zostało sporządzonych około 400 protokółów policyjnych.

W Stutgarcie noc Sylwestrowa miała również przebieg dość burzliwy. Policja w urzędach policyjnych zatrzymała 130 osób z czego 12 zostało osadzonych w areszcie. O 2-ej godzinie nad ranem grupa komunistów napadła na ucztujących w jednej z restauracyj narodowych socjalistów, przyczem wywiązała się ostra bójka. Walka przeniosła się z lokalu na ulicę, przyczem, jak zdołano dotychczas stwierdzić trzech komunistów i 8-miu hitlerowców odniosło poważniejsze rany. Jeden z narodowych socjalistów otrzymał pchnięcie sztyletem w brzuch, wskutek czego wkrótce potem zmarł. Dochodzenie policyjne w toku. Również w innych dzielnicach miasta doszło do bójek pomiędzy hitlerowcami a komunistami. W czasie tych walk, wielu z uczestników odniosło rany.

BERLIN, 2.I. (Pat). W noc Sylwestrową w różnych miastach okręgu przemysłowego Nadrenji doszło do kdwawych bójek ulicznych.

BERLIN, 2.I. (Pat). Prezydjum policji berlińskiej komunikuje: W ciągu nocy Sylwestrowej przed jednym z domów północno-wschodniej dzielnicy miasta doszło do krwawego starcia między grupą hitlerowców i członkami Reichsbanerów, przyczem padło kilka strzałów rewolwerowych, od których dwóch Reichsbanerowców zostało zabitych. Kroniki policyjne notują pozatem cały szereg staré i krwawych bójek ulicznych w różnych dzielnicach miasta. Kilka osób popełniło samobójstwo. Niezwykły wypadek zdarzył się przed katedrą berlińską w godzinach wieczornych. Mianowicie, wśród opuszczającego katedrę po nabożeństwie tłumu zjawił się rozebrany do naga mężczyzna, który wznosząc nieartykułowane okrzyki, zaczął na scho dach, prowadzących do wnętrza kościoła, tańczyć. Policja zaopiekowała się nim. Osobnik ten okazał się artystą cyrkowym o nazwisku Chiel Rachel. Jak stwierdzono, Chiel Rachel jest obłąkany.

Trzęsienie ziemi wpobliżu Wiednia.

WIEDEŃ, 2.I. (Pat.) 1 stycznia rano wpobliżu Wiednia odczuto silne trzesienie ziemi w kierunku południowym. Trzęsienie ziemi trwało jedną sekundę. Słyszano przytem podziemny łoskot. Trzesienie nie wyrządziło żadnych szkód.

Katastrofa w łaźni rytualnej.

STANISŁAWÓW, 2.I. (Pat.) Dnia 1 b. m. około godz. 17 nastąpił wybuch kotła kąpielowego w łaźni rytualnej, stanowiącej własność izraelickiej gminy wyznaniowej w Horodence, w następstwie którego poniosły śmierć 4 osoby, 10 zostało ciężko, kilka zaś lżej poranionych. W czasie eksplozji znajdowało się w łaźni około 20 kobiet. Jedna kobieta poniosła śmierć na miejscu, dwie zaś inne oraz trzyletnie dziecko zmarły w chwilę później. 10 kobiet przewieziono do szpitala w stanie bardzo groźnym. Miejsce wypadku zabezpieczono do czasu przybycia komisji sądowo-lekarskiej, która ustali powód eksplozji.

Schmelling u Cornery.

Niemiecki mistrz boksu wagi ciężkiej Schmelling złożył wizytę Cornerze i Paolino w ich siedzibie pod Barceloną. Widzimy tu przyjaźnie rozmawiających mistrzów.

Zaostrzenie stosunków gospodarczych polsko-niemieckich.

Mimo gotowości wyrażonej przez rząd polski do odnowienia układu drzewnego polsko niemieckiego z dnia 19 stycznia 1929 r., wygasającego, jak wiadomo, z dniem 31 grudnia 1930 r. rząd niemiecki postanowił nie przedłużać tego układu. Jako powód swej decyzji rząd niemiecki powołał się na trudności techniczne ratyfikacji tegoż układu przez parlament Rzeszy.

Układ drzewny zawarty został po raz pierwszy 30 listopada 1927 r., a po jego wygaśnięciu z dniem 4 grudnia 1928 roku, wobec toczących się rokowań handlowych oraz celem nieprzerywania polsko-niemieckiego obrotu drzewnego, rządy polski i niemiecki wznowiły wspomniany układ w dniu 19 stycznia 1929 r. z ważnością na okres do 31 grudnia 1929 r. Na mocy odpowiednich przepisów układu, został on przedłużony w międzyczasie do 31 grudnia 1930 r.

Układ drzewny polsko-niemiecki miał charakter t. zw. umowy kompensacyjnej. Zawiesił on niemiecki zakaz przywozu drzewa tartego z Polski dla rocznego kontyngentu w wysokości 1.250.000 metr. sześc., według cła w wysokości 1 marki niemieckiej od 100 klg., która to stawka nie mogła być podwyższona przez czas trwania umowy.

Wzamian za to rząd polski udzielił dla importu niemieckiego do Polski kontyngentów na pewne towary przemysłowe (samochody, motocykle, rowery i t. d.).

Mimo gotowości wyrażonej przez rząd polski do przedłużenia układu drzewnego, uzewnętrznionej w rozmowach polsko-niemieckich już we wrześniu r. b., rząd niemiecki nie zgodził się na jego przedłużenie.

Z drugiej strony polsko-niemiecka umowa gospodarcza podpisana dnia 17 marca r. b., a regulująca m. in. sprawę obrotu drzewnego pomiędzy obu krajami w żadnym razie nie mogła wejść w życie przed terminem 31 grudnia r. b., t. j. datą, w której umowa drzewna wygasa.

W tym stanie rzeczy naskutek negatywnego stanowiska rządu niemieckiego, będącego w sprzeczności z duchem układu drzewnego, który zgodnie z wyrażoną w nim intencją obu stron miał być etapem na drodze do likwidacji wojny celnej i wejścia w życie umowy gospodarczej, nastąpić musi faktycznie vacuum w umownych stosunkach handlowych polsko-niemieckich w okresię między 1 stycznia 1931 r. a wejściem w życie ogólnej umowy gospodarczej.

Z powyższego wynika, że rząd polski przez zabiegi swe, czynione w Berlinie co do przedłużenia układu drzewnego, pragnął uniknąć zaostrzenia stosunków gospodarczych między obu krajami. Usiłowania te, niestety, wskutek negatywnego stanowiska, zajętego przez rząd Rzeszy, nie zostały uwieńczone wynikiem dodatnim.

Strajk górników walijskich.

LONDYN, 2.I. (Pat). Chociaż praca w kopalniach Południowej Walji została przerwana już 1 stycznia, w kołach miarodajnych jest wyrażana nadzieja, że strajk będzie krótkotrwały, ponieważ już na sobotę zostało zwołane posiedzenie urzędu pojednawczego. Usiłowania rządu, czynione w czwartek w celu nawiązania rokowań pomiędzy pracodawcami a pracownikami, pozostały bez wyniku. Dokładnie nie jest znana liczba strajkujących, ale prawdopodobnie strajk objął kopalnie, zatrudniające około 150 tys. ludzi. Ze strony właścicieli kopalń nie są zamierzane żadne ustępstwa. Trwają oni przy swem głównem żądaniu, aby redukcja godzin pracy pociągała za sobą redukcję godzin płac.

Zasztyletowanie właściciela dóbr rycerskich.

BERLIN. 2.I. (Pat.) Właściciel dóbr rycerskich baron von Malzahn został wczoraj zasztyletowany na zamku Gröbenhagen w Meklemburgji przez pracującego w jego dobrach owczarza. Owczarz zadał von Malzahnowi uderzenia sztyletem w szyję i w plecy podczas sprzeczki. Przy aresztowaniu owczarz ostrzeliwał się z rewolweru.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Partyzanci białoruscy w roli agentów G. P. U. rozstrzeliwują i wieszają komunistów.

Z pogranicza sowieckiego donoszą o tajemniczem zajściu, jakie miało miejsce w nocy z 31 na 1 stycznia r. b. w miejscowości granicznej Kamieniewo, położonej niedaleko Radoszkowicz. Mianowicie, o północy do Kamieniewa przybył oddział rzekomo G. P. U., który aresztował miejscowego starostę, komisarza granicznego i kilku komunistów. Aresztowanych samochodem mieli wywieźć do Borysowa. W następnym dniu starostę, komisarza granicznego znaleziono zastrzelonych na szosie, zaś trzech komunistów ujawniono powieszonych na drzewie w pobliskim lesie. Jak się okazało morderstwa tego dokonała grupa partyzantów białoruskich, która za pomocą fałszywych rozkazów dokonała tego podstępnego aresztowania.

Zaspy śnieżne na prowincji.

Naskutek niezwykle silnych zasp śnieżnych na całym szeregu odcinków zamiejscowych wstrzymana została komunikacja autobusowa. Na linji Wilno—Ejszyszki ugrzęzły w śniegu cztery autobusy, które po oczyszczeniu drogi z trudem mogły powrócić na miejsce wyjazdu.

Nagły zgon.

Mieszkaniec wsi Nadzieże gm. rohatyńskiej Konstanty Szafarewicz wyjechał onegdaj do lasu po drzewo.

Ponieważ do późna w nocy nie wracał, zaniepokojona rodzina wszczęła poszukiwania. Nad ranem znaleziono go zamarzniętego w lesie.

Zwłoki Szafarewicza były częściowo rozszarpane przez wilki.

Według orzeczenia komisji lekarsko-sądowej, Szafarewicz zmarł wskutek ataku epileptycznego. (c)

Trzy pożary.

Wczoraj wieczorem w m-ku Świr wybuchł pożar w domu Marji Kisiel.

Pożar powstał w kuchni, poczem ogień przerzucił się na sąsiednie pokoje i objął cały budynek

Mimo energicznej akcji ratunkowej miejscowej straży ogniowej, pastwą płomieni padł dom mieszkalny, oraz sąsiednie dwa budynki. Straty wynoszą 12.000 złotych. Powodem pożaru było pozostawienie w niezamkniętym piecu ognia. Nieszczęśliwych wypadków z ludźmi nie było.

Drugi pożar wybuchł we wsi Dębowo, gm. kiemieliskiej, pow. wileńsko-trockiego.

Wskutek nieustalonych dotychczas okoliczności spłonęły stodoły ze zbożem Józefa Hrynowskiego i Franciszka Wojtkiewicza. Straty sięgają 5.000 złotych.

We wsi Poniżany, gm. żodziskiej wybuchł pożar, w czasie którego spłonęło 8 gospodarstw, przyczyniając waścicielom strat powyżej 30.000 złotych. (c)

Groźny pożar.

GRODNO. 2.I. (Pat.) Na przedmieściu Zaniemeńskiem w Grodnie wybuchł pożar na tartaku „Las". Na ratunek przybyły dwie straże cywilna i wojskowa. Akcja była utrudniona, gdyż z powodu 20 st. mrozu rury na przedmieściu zamarzły i wodę trzeba było dowozić prymitywnemi sposobami. Pożar został zlikwidowany dopiero po upływie 7-iu godzin. W czasie akcji ratunkowej jeden ze strażaków uległ ogólnemu potłuczeniu. Straty wynoszą 200 tysięcy złotych.

MOŁODECZNO

+ **Organizacja i działalność Zespołu Dramatycznego Związku Strzeleckiego w Mołodecznie.** Po dłuższym okresie martwoty, że tak powiem kulturalno-oświatowej, ze starań komendy powiatowej związku strzeleckiego w powiecie mołodeczańskim w miesiącu wrześniu r. b. powstał Zespół Dramatyczny w skład którego weszli członkowie organizacji. Inicjatorem organizacji zespołu jest obyw. Feliks Banel komendant powiatowy związku strzeleckiego, który zdając sobie sprawę z potrzeby istnienia podobnego zespołu, osobiście go zorganizował i był pierwszym jego kierownikiem, reżyserem, inspicjentem i t. p. Dla ułatwienia sobie zadania dobrał on odpowiednie jednostki, zdolniejsze do współpracy administrowania. Do takich należy zaliczyć obywatela Sanoka. Na inauguracyjne przedstawienie nowopowstałego zespołu została obrana komedija W. Fedora p. t. „Mysz kościelna", która po dłuższem opracowaniu, wynikiem wskutek zrozumiałego braku jednostek chociażby minimalnie obeznanych ze sceną (za małemi wyjątkami) została odegrana w dniach 2 i 6 grudnia 1930 r.

Pomimo olbrzymich trudności, jakie wyłoniły się przy reżyserowaniu sztuki z braku odpowiednich typów, kierownikowi zespołu, mającemu za sobą dorobek rutyny teatralnej udało się ją wycyzelować mniej więcej do 70% rzeczywistej gry. Zważywszy częste wypadki niechęci i złośliwych uwag ze strony społeczeństwa, tendecyjnie zapatrującego się na wszelkie poczynania związku strzeleckiego a nawet częstokroć dążącego do sparaliżowania tych poczynań — możemy śmiało stwierdzić, że cel wytknięty przez kierownika zespołu i sam zespół został osiągnięty.

Ne można tutaj pominąć także dorobku materjalnego jaki siłą rzeczy wypływa z podobnych imprez. Otóż wspomniane przedstawienie zasiliło kasę miejscowego zarządu zw. strzel. i umożliwiło nabycie dalszych akcesorjów teatralnych, podobna zaś praca w tym kierunku może dać wyniki, które będą podwaliną rozwoju organizacji po linji, czy to wychowania fizycznego czy też przysposobienia wojskowego (przez nabycie przyrządów).

Życzymy pomyślnego rozwoju i powodzenia nowopowstałemu zespołowi na przyszłość.

Pro-Pras.

+ **Wigilja żołnierska w 86 p. p. w Mołodecznie.** Tradycyjny wieczór wigilijny obchodził garnizon uroczyście wśród ciepłego, prawdziwie rodzinnego nastroju. Pozostali na święta w garnizonie żołnierze spędzili je— a specjalnie wieczór wigilijny — w gronie swoich przełożonych, którzy w pełnem zrozumieniu charakteru tego rodzinnego święta spędzili je przy wspólnym żołnierskim stole podkreślając raz jeszcze tę wieczną prawdę o wspólnej żołnierskiej doli i niedoli. Dziś tu w ciepłej izbie koszar, przy wspólnym stole — jutro — jedną myślą i poświęceniem potężni — na wspólne trudy, niedostatek i znoje — bo pamiętamy zawsze że „z trudu naszego i znoju Polska powstała by żyć"! Bo wiemy, że wspólną ideą owiani, jednością silni — pracy twórczej, pokojowej dajemy rękojmię.

Wśród takiego nastroju rozpoczęły się wigilje żołnierskie przygotowane troskliwie w pododdziałach pułku w Mołodecznie, Helenowie i Krasnem. W odświętnie przybranych świetlicach, wśród girland z zieleni, przy obwieszonych łakociami choinkach rzęsiście oświetlonych zebrały się pododdziały pułku z bezpośrednimi swoimi przełożonymi oczekując przybycia Dowódcy. Objazd pododdziałów rozpoczął dowódca pułku od plutonów specjalnych stacjonowanych w Mołodecznie. Punktualnie o godz. 16 wszedł na salę plutonu pionierów dowódca pułku p. płk. Żabiński w otoczeniu ks. kapelana, kwatermistrza i adjutanta. Po raporcie złożonym przez por. Gerasa dowódca pułku podszedł wraz z przybyłymi oficerami do zebranych przy stole żołnierzy do których przemówił po żołniersku serdecznie.

W krótkich gorących słowach scharakteryzował dowódca pułku tę rodzinną uroczystość — życząc zarazem zebranym żołnierzom spędzenia wieczerzy wigilijnej i świąt wśród takiego samego rodzinnego nastroju. Następnie dowódca pułku, ks. kapelan i inni oficerowie łamali się opłatkiem kolejno z szeregowymi — poczem zajęli miejsca przy stole spożywając część wieczerzy.

W międzyczasie — imieniem zebranych szeregowych plutonu pionierów, plutonu łączności i przydzielonych szereg. komp. administr. — por. Geras złożył dowódcy pułku żołnierskie życzenia wznosząc okrzyk „Niech żyje" powtórzony trzykrotnie przez zebranych szeregowych.

Po pożegnaniu odjechał dowódca pułku wraz z przybyłymi oficerami do innych pododdziałów pułku i garnizonu, w których kolejno brał udział w wieczerzach wigilijnych.

Następnie przybył dowódca pułku do kasyna ofic. 86 p. p. w Helenowie na wspólną wigilję oficerską, gdzie wśród serdecznego nastroju pozostał do końca wspólnej wigilji.

O północy odbyła się w kaplicy pułkowej w Helenowie tradycyjna pasterka, w której wzięły udział dorocznym zwyczajem oddziały stacjonowane w Mołodecznie i Helenowie.

Brzytwa.

TURMONT

+ **Opłatek strzelecki.** W dniu 28 grudnia 1930 roku w lokalu szkoły Powszechnej w Turmoncie, odbył się po raz pierwszy tradycyjny opłatek strzelecki, w którym wzięli udział wszyscy członkowie miejscowej organizacji Strzelca, oraz ich rodziny.

Przemówienie wstępne wygłosił p. Stanisław Łączyński kierownik szkoły i referent kult.-oświatowy tut. oddziału, wznosząc toast na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego i Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Toast został z entuzjazmem kilkakrotnie powtórzony przez zebranych.

Po skromnej kolacji zebrana młodzież strzelecka odśpiewała pod kierunkiem p. Cybulskiego kilka przepięknych kolend. W trakcie przerw popisywały się swą grą nowozałożona przy tut. oddziale orkiestra strunna, pod kierunkiem p. Mieczysława Bejnara nauczyciela miejscowej szkoły i członka Związku Strzeleckiego, oraz istniejąca już od kilku lat orkiestra dęta pod kierunkiem kapelmistrza Związku p. Walerjana Cynka.

Nastrój był bardzo serdeczny dzięki uprzejmości Zarządu, który tyle pracy położył nad zorganizowaniem wieczoru nie mającego charakteru sztywności oficjalnej ale był echem do zgody i zapału do dalszej pracy strzeleckiej.

Podkreślić należy, że w opłatku wzięła udział młodzież wiejska należąca do Związku Strzeleckiego co ze względów kulturalno-oświatowych jest bardzo pożądanym objawem na tut. terenie.

Obecny.

KURZENIEC

+ **Nadanie obywatelstwa honorowego art. rzeźbiarzowi p. P. Hermanowiczowi.** Rada Gminna gminy kurzenieckiej, powiatu wilejskiego na posiedzeniu swem w dn. 25 września 1930 roku powzięła następującą uchwałę:

Po zreferowaniu sprawy przez wójta gminy Rada gminna, doceniając bezinteresowną, prawdziwie obywatelską pracę artysty rzeźbiarza pana Piotra Hermanowicza projektodawcy i wykonawcy pomnika Powstańcom z roku 1863 w Kurzeńcu, jednogłośnie uchwaliła nadać Mu obywatelstwo honorowe gminy kurzenieckiej.

W. Hajkowicz.
Wójt Gminy
A. Sielewicz
Sekretarz.

Dyplom pięknie wykonany piórkiem został wczoraj przesłany p. Hermanowiczowi.

ŚWIĘCIANY

— **Posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego.** W dniu wczorajszym pod przewodnictwem starosty p. Mydlarza odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego Sejmiku Święciańskiego. Na posiedzeniu tem rozpatrzono budżet Sejmiku na rok 1931/32 oraz uchwalono ustawę ujednostajnienia opłat na rzeźniach i rynkach. Następnie zatwierdzono uchwałę gm. mielegiańskiej o zwrócenie się z prośbą do władz skarbowych o udzielenie odpowiednich funduszów na budowę szkoły powszechnej w Cejkiniach.

KAŻDY B. UCZESTNIK WALK O WILNO
powinien przeczytać
WILNO WYZWOLONE
BOGATO ILUSTROWANĄ JEDNODNIÓWKĘ NA ZJAZD B. UCZESTNIKÓW WALK
:-: :-: O WILNO :-: :-:
DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Refleksje nad mogiłą ś. p. Aliny Wilejszysowej.

O kilkadziesiąt kilometrów od Wilna zaczyna się dziedzina Republiki Litewskiej; o trzy godziny drogi koleją leży stolica obcego, nieomal wrogiego nam państwa. Kraina to dla przeciętnego obywatela Polski niedostępniejsza od pustyń Afryki, droga na głucho zamknięta. Kto uprzywilejowany potrafi przedostać się z jednej części dawnej Litwy do drugiej, ten krążyć musi przez obce państwa, objeżdżać ogromnem kołem przez Łotwę lub Prusy Książęce. Coś jakby chiński mur wyrosło między kilku powiatami tych samych ziem. Niebezpiecznie jest na ulicy Kowna głośno mówić po polsku — oczy wydrapie wileńska przekupka na samą myśl rządów litewskich w Wilnie. Przepaść jakaś straszliwa obcości i niechęci — trudności dyplomatyczne, zdawałoby się, nie do przełamania, porozumienie polityczne — nie do osiągnięcia...

A jednak czyżby naprawdę nie istniała już żadna więź pomiędzy nami? Czyżby w ciągu kilkunastu lat zapadły się gdzieś w niebyt wszystkie warunki i czynniki, w jakich dwa narody współżyły przez lat pięćset? Czy mytem jakimś, albo zmyśleniem jest uprzytomniony tak niedawno przy obchodzie stulecia wojny listopadowej fakt, że ze wszystkich ziem Rzpltej najżywiołowiej do walki o niepodległość Polski stanął lud Żmudzki, że tenże lud najdłużej podtrzymywał walkę w powstaniu styczniowem? Czy nie jest prawdą, że i dziś w szeregu gmin Wileńszczyzny lud modli się i uczy po litewsku, a połowa ludności Kowna— mówi po polsku?

W ostatnim dniu ubiegłego roku złożyliśmy do grobu rodzinnego na Rossie zwłoki ś. p. Aliny z Moszczyńskich Wilejszysowej, córki wielkopolskiego, oddawna na Białorusi osiadłego rodu, małżonki nieżyjącego już ś. p. inżyniera Piotra Wilejszysa, jednego z filarów i pionierów ruchu narodowego litewskiego.

Kim był Piotr Wilejszys nie trzeba przypominać Wilnu. Z funduszów zarobionych na olbrzymich pracach inżynieryjnych w Rosji buduje sobie w Wilnie pełną gustu rezydencję, koło kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu, funduje pierwszy bruk drewniany przy Ostrej Bramie, hojną dłonią zasila wszelkie poczynania narodowe litewskie, zakłada we własnym domu litewską drukarnię. Językiem domowym państwa Wilejszysów był litewski, ale córki kształciły się w Warszawie i ta z nich, która w sobie iskrę poezji odkryła — pisała po polsku.

To też nad mogiłą ś. p. pani Aliny Wilejszysowej padały słowa litewskiej i polskiej modlitwy, zgodnie splatały się polskie i litewskie szarfy wieńców. W jedno westchnienie bólu splatał się żal syna — kowieńskiego ministra komunikacji, jednego z budowniczych państwowości litewskiej — i siostry zmarłej, czcigodnej pani Julji Maciejewiczowej, zasłużonej współtwórczyni państwowości polskiej, odznaczonej krzyżem Polonia Restituta, wychowawczyni całego pokolenia wilnianek —Polek patrjotek.

I czuło się wyraźnie nad tą otwartą mogiłą, że owa przepaść między Wilnem i Kownem jest fikcją, że z obu jej krańców poprzez sztucznie wytworzoną atmosferę wrogości rozsnuwa się niewidzialny most tęsknoty i takiej tylko niechęci, która w istocie swej nie jest niczem innem jak pogwałconą miłością. Od grobu Tej Polki-Litwinki promieniować zdaje się nieprzeparta wiara, iż to, co jest przeciwnem naturze — ów rozdźwięk i nieporozumienia rodzinne pomiędzy Polską i Litwą — trwałem być nie może, że niema żadnych przyczyn realnych do żalów i nienawiści ze stron obu — i że niedaleki już może jest dzień, kiedy głos krwi zwycięży wszelkie matactwa i intrygi polityczne.

Dr. Marjan Obiezierski

Wilno.

Powolne bankructwo idei komunistycznej.

W kwietniu 1930 roku została aresztowana w Wilnie techniczka K. P. Z. B. studentka Chana Rudeńska. Wymienioną w toku śledztwa wypuszczono z więzienia na wolność. Dowiadujemy się, iż ostatnio Rudeńska zdecydowała się wyjechać na studja do Belgji i dlatego zwróciła się do odnośnych władz o uzyskanie dokumentów na wyjazd, przyczem złożyła deklarację, że nie będzie prowadziła roboty komunistycznej, że zrywa z partją i ideami szerzonemi przez nią, uważając z doświadczenia, że komuniści nie dają obiecywanej wolności masom, a naodwrót dążą do pognębienia tych mas. Najjaskrawszym dowodem tego jest obecny stan pracujących w Rosji Sowieckiej.

Z tego nieznacznego właściwie wypadku, widzimy, że komuniści, posiadający jakie takie poczucie sprawiedliwości i uczciwości porzucając szeregi partji, widząc iż hasła kominternu nie prowadzą do celu, o którym się tak szeroko mówi w kołach komunistycznych, i że pod płaszczykiem haseł kryje się najzwyczajniejsze oszustwo i zwykła partyjna obłuda.

Zamiast życzeń noworocznych

Morawscy zamiast życzeń noworocznych zł. 10 na Dom Wychowawczy im. Marsz. J. Piłsudskiego.

Uruchomienie linji kolejowej Turkiestan—Syberja.

MOSKWA. 2.I. (Pat.) Nowozbudowana linja kolejowa, łącząca Turkiestan z Syberją, została uruchomiona z dniem 1 b. m.

Pociąg najechał na samochód.

NOWY YORK, 2.I. (Pat). Samochód, przejeżdżający przez tor kolejowy na przedmieściu, uderzony został przez pociąg, wskutek czego 9 osób poniosło śmierć.

Oaza w zimie.

W miejskiej cieplarni w Rakowcu pod Warszawą znajdują się piękne okazy palm Jest to prawdziwa oaza w zaśnieżonej Warszawie.

Polsko-estońsko-łotewska konferencja kolejowa w Wilnie.

Jak się dowiadujemy, w dniu 3 b. m. w Daugavpils (Dyneburgu) spotkają się komisje kolejowe Polski, Łotwy i Estonji, w związku z otwarciem urządzeń bezprzeładunkowej komunikacji ze zmianą zestawów kołowych, na podstawie zawartej umowy o wzajemnem używaniu wagonów towarowych w komunikacji bezprzeładunkowej pomiędzy kolejami Polski, Łotwy i Estonji.

W komisji polskiej pod przewodnictwem inspektora inż. Gustawa Ejsmonda, z ramienia Ministerstwa Komunikacji biorą udział insp. p. Grosser, — naczelnik wydziału taborowego Min. Komunikacji Robert Ceceniowski, — radca ministerjalny inż. Tadeusz Tymowski, radca ministerjalny inż. Adam Kmita i naczelnik wydziału Wiktor Miller.

Imieniem P. K. P. w Wilnie uczestniczą w komisji: naczelnik wydziału ruchu inż. Stefan Walicki, zastępca naczelnika wydziału mechanicznego inż. Stanisław Sipayłło i kierownik działu Włodzimierz Slinko.

W komisji łotewskiej uczestniczą: naczelnik wydziału mechanicznego inż. Bejseman, zastępca naczelnika wydziału ruchu inż. Klawin.

Koleje estońskie reprezentować będzie w komisji naczelnik wydziału ruchu p. Rywies.

W dniu 3 stycznia pociągiem Nr. 708 przybędą obie delegacje do Wilna, gdzie w dniu 5 stycznia odbędzie się w gmachu Dyrekcji Kolejowej konferencja pod przewodnictwem dyrektora P. K. P. inż. Kazimierza Falkowskiego.

Dnia poprzedzającego konferencję t. j. 4 b. m. delegacje Łotwy i Estonji zwiedzać będą miasto.

Opuszczą Wilno w dniu 6 stycznia.

Tajemnicze strzały na ul. Nowogródzkiej.

Niezwykłe poruszenie wywołało wśród mieszkańców ulicy Nowogródzkiej tajemnicze zajście, które rozegrało się w niedzielę o g. 7-ej wieczorem wpobliżu domu Nr. 59.

Sprawa przedstawia się następująco.

Wieczorem piąty komisarjat P. P. zaalarmowany został wiadomością iż na ulicy Nowogródzkiej koło domu Nr. 59 wynikła krwawa bójka pomiędzy dwiema bandami, wśród których zauważono również członków głośnego w swoim czasie „Bruderferejnu", i że w czasie bójki oddano 5 strzałów rewolwerowych.

Na miejsce wypadku wysłano natychmiast kilku funkcjonarjuszy policji, lecz gdy policja przybyła nikogo już nie zastano. Wszyscy uczestnicy bójki zdołali zbiec nie pozostawiając prawie żadnych śladów.

Tajemniczy pośpiech, z którym uczestnicy bójki ukryli się, nasunął podejrzenie, iż miało tu miejsce starcie dwóch band konkurujących.

Przeprowadzone w tej sprawie doraźne dochodzenie doprowadziło do ujawnienia dwóch uczestników tej tajemniczej bójki.

Okazali się nimi byli członkowie Bruderferejnu Dawid Burakiszski i Josiel Jajesz, których natychmiast aresztowano.

Podczas badania Burakiszski i Jajesz dawali wykrętne odpowiedzi, chcąc ukryć powody bójki. Wreszcie złożyli następujące oświadczenie.

Wracając wieczorem do domu ulicą Nowogródzką, wpobliżu domu Nr. 59 zauważyli gromadkę ludzi, wśród których znajdowali się rzekomo A. Wojciuk skazany w swoim czasie w sprawie „Bruderferejnu" na kilka lat ciężkiego więzienia, jego dwóch synów i niejaki Antokolec — rzeźnik. Gdy osobnicy ci zauważyli ich wydobyli rewolwery i zażądali zatrzymania się, grożąc w przeciwnym razie, zastrzeleniem. Gdy Burakiszski i Jajesz nie zatrzymali się, jeden z tej gromadki oddał kilka strzałów, widocznie na postrach, poczem między nimi wynikła bójka, lecz wobec przewagi liczebnej napastujących zmuszeni oni byli do ucieczki.

Zeznania Burakiszskiego i Jajesza budzą poważne wątpliwości, ze wszystkiego bowiem widać, że kryją oni rzeczywiste przyczyny zajścia, które owiane jest narazie mgłą tajemnicy. Aresztowani osadzeni zostali w areszcie centralnym. Dalsze dochodzenie prowadzi wydział śledczy.

(C).

KRONIKA

Sobota 3 Styczeń

Dziś: Genowefy p.
Jutro: Tytusa b.

Wschód słońca—g. 7 m. 45.
Zachód „ —g. 15 m. 36.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 2/I—1931 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 756
Temperatura średnia — 9° C
„ najwyższa: — 8° C
„ najniższa: — 13° C
Opad w milimetrach: 1,5
Wiatr przeważający: połudn.
Tendencja barom.: spadek.
Uwagi: pochmurno, śnieg.

MIEJSKA.

— **Konflikt na rzeźni miejskiej trwa w dalszym ciągu.** Konflikt na rzeźni miejskiej który przed kilku tygodniami powstał na tle zatargu robotników z pracodawcami do chwili obecnej nie został jeszcze zlikwidowany. Robotnicy uskarżają się, że właściciele jatek nie przestrzegają umowy, jaka została w swoim czasie zawarta. W związku z tem trwający wciąż konflikt na rzeźni oprze się prawdopodobnie o władze sądowe.

SĄDOWA.

— **Zmiany w prokuraturze.** Dotychczasowy naczelny sekretarz kancelarji urzędu prokuratorskiego, przy sądzie apelacyjnym p. Tadeusz Mackiewicz przeniesiony został do sądu okręgowego w Nowogródku, gdzie pełnić będzie obowiązki sędziego śledczego.

Stanowisko sekretarza prokuratury apelacyjnej obejmuje aplikant p. Jerzy Suroż. (k).

GOSPODARCZA

— **Ulgi dla rolników.** Mając na względzie ciężką sytuację gospodarczą przeżywaną przez właścicieli gospodarstw rolnych w województwie wileńskiem, Ministerstwo Skarbu upoważniło prezesa Izby skarbowej w Wilnie do rozkładania na raty, względnie odraczania rolnikom wszelkich zaległości z tytułu podatków: gruntowego, dochodowego i majątkowego bez ograniczenia sum — jednak na czas nie dłuższy niż do końca roku 1931 i pod warunkiem wpłacenia przez właścicieli gospodarstw rolnych w terminach ustawowych należności podatkowych za rok 1931. Za zaległości uważane są należności w powyższych podatkach, dotyczące roku 1930 i lat poprzednich bez względu na to, kiedy zostały wymierzone. Wymienione ulgi mogą być przyznawane właścicielom większych majątków na indywidualne, należycie uzasadnione podania, drobnym zaś rolnikom również na wniosek zwierzchności gminnych, tylko po uprzedniem ustaleniu w każdym poszczególnym wypadku zdolności płatniczej podatnika, tudzież innych okoliczności, uzasadniających potrzebę przyznania ulg.

Od rozłożonych na raty, lub odroczonych należności podatkowych pobierane będą ulgowe odsetki za odroczenie od ustawowych terminów płatności.

Ulgi podatkowe poprzednio przyznane rolnikom województwa wileńskiego na podstawie zarządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 11 grudnia 1929 roku pozostają nadal w mocy.

— **Rewizja świadectw przemysłowych.** Wileńska Izba Skarbowa przystąpiła już do sprawdzania czy wszyscy właściciele przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zaopatrzyli się w świadectwa przemysłowe na rok 1931.

Rewidenci Izby Skarbowej w wypadkach stwierdzenia braku patentu sporządzają na miejscu protokóły karne.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Narady sionistów.** Onegdaj bawił w Wilnie leader sionistów polskich poseł Grünbaum, który odbył konferencję z przedstawicielami wileńskich sionistów.

RÓŻNE.

— **Dyrekcja Uniwersyteckiej Bibljoteki Publicznej w Wilnie** komunikuje, iż przedłuża godziny otwarcia swoich czytelń, A mianowicie od 2 stycznia 1931 r. Czytelnia Profesorska i Publiczna fungować będą o dwie wieczorne godziny dłużej, t. zn. od 9 do 6 wiecz. Pracownie zbiorów specjalnych (starodruków, map, rękopisów, rycin) od godz. 9 do 3 po poł. Wypożyczalnia jest czynna w godz. 12—4 po poł. W związku z nią katalogi książek bibljotecznych dostępne są o godzinę dłużej t. j. od 9 do 4 po południu Dwa razy w miesiącu, w soboty od godz. 3-ej po południu będzie cała Bibljoteka ze względu na utrzymanie wewnętrznego porządku zamknięta dla publiczności.

— **Podziękowanie.** Otrzymaliśmy następujący list: „My pozabramni" rzeźnicy, właściciele sklepów, pozbawieni możności korzystania z Rzeźni Miejskiej m. Wilna, składamy serdeczne podziękowanie Wojewodzie Wileńskiemu p. Kirtiklisowi za opiekę, którą roztoczył nad nami dając możność pracowania nam w warunkach normalnych i prowadzenia uboju bydła w rzeźni Nowowilejskiej w sposób przepisany i nie potajemnie jak dotychczas zmuszeni byliśmy to czynić. Jednocześnie składamy podziękowanie p. naczelnikowi Rakowskiemu i p. inspektorowi Rynkiewiczowi, którzy poparli naszą prośbę przed Panem Wojewodą, przez co została nam zapewniona normalna praca i kawałek chleba dla naszych rodzin.

Jednocześnie mamy niepłonną nadzieję, że i nadal Pan Wojewoda roztoczy nad nami opiekę i nie dopuści do zmuszenia nas byśmy prowadzili ubój bydła na ciężkich warunkach w rzeźni m. Wilna, co, jak słyszeliśmy hurtownicy i pracownicy rzeźni w Wilnie, mają zamiar uczynić.

Przedstawiciel wszystkich rzeźników „pozabramnych".

Lejzer Berkson.

— **Umowa zbiorowa między właścicielami i pracownikami autobusów.** Dziś w dniu 3 stycznia w Inspektoracie Pracy odbędzie się konferencja delegatów właścicieli autobusów oraz przedstawicieli szoferów i konduktorów.

Celem konferencji jest zawarcie umowy zbiorowej na rok 1931.

Termin starej umowy wygasł z dniem 31 grudnia r. ub.

— **Rok 1930 obfitował w wypadki.** Podług danych władz miejskich pogotowie ratunkowe w roku 1930 interwenjowało w 6950 wypadkach, co stanowi rekord w stosunku do lat ubiegłych.

W porównaniu z rokiem 1929-ym ilość wypadków zwiększyła się o blisko 15 proc.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś w dalszym ciągu „Dzielny wojak Szwejk" Haseka, z Lucjanem Żurowskim na czele.

— **Teatr Miejski w „Lutni".** Dziś o godz. 9-ej w. ukaże się w „Lutni" Rewja w niezmienionym programie, która uzyskała niesłychane powodzenie w noc Sylwestrową dzięki doborowi numerów, doskonałemu wykonaniu tańców, piosenek i skeczów, oraz błyskotliwej konferansjerce, prowadzonej przez reżysera K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

Ceny miejsc zwykłe, z uwzględnieniem zniżek i biletów kredytowych.

— **Popołudniówki niedzielne.** W nadchodzącą niedzielę na Pohulance ukaże się o godz. 3 m. 30 pp. „Betlejka Wileńska" H. Romer-Ochenkowskiej, w wykonaniu całego zespołu, w reżyserji A. Zelwerowicza. Prześliczną ilustrację muzyczną skomponował E. Dziewulski. Ceny miejsc specjalnie zniżone.

W Teatrze „Lutnia" ukaże się po cenach zniżonych „Egzotyczna kuzynka" Verneuila, w reżyserji R Wasilewskiego, w świetnem wykonaniu Lewickiej, Balcerzaka, Wyrwicza oraz Eichlerówny, odtwarzającej rolę tytułową.

— **Najbliższe premjery.** Zespół Teatrów Miejskich przystępuje do pracy nad najbliższemi premjerami. W Teatrze na Pohulance ukaże się „Papa kawaler" komedja Edwarda Childa Carpentiera, grana niedawno z niesłychanem powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie. W „Lutni" ujrzymy doskonałą komedję Pawła Francka i Ludwika Hirszfelda p. t. „Łódź — Ameryka".

RADJO

SOBOTA, dnia 3 stycznia 1931 r.

11.58: Czas. 12.05: Koncert południowy (płyty). 13.10: Kom. meteor. 14.30: „Co nas boli?" 15.50: „Kryzys w żegludze pasażerskiej na Atlantyku — odczyt. 16.30: Progr. dzienny. 16.35: „O mistrzach szabli w Polsce" — odczyt. 17.00: Tr. nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00: Audycja i koncert dla młodzieży. 19.00: Kom. Wil. Tow. Org. i Kół. Roln. 19.15: Progarm na tydzień nast. 19.40: Pras. dzien. radj. 20.00: „Na ustach grzechu" — (groteska Magdaleny Samozwaniec. 20.45: Muzyka lekka. 21.15: „W słońcu i kwiatach" — felj. 21.30: D. c. koncertu. 22.00: „W budzie na Szczepańskim placu" — felj. 22.15: Koncert pośw. Chopinowi. 22.50: Kom. i muz. tan.

NOWINKI RADJOWE.

NA USTACH GRZECHU.

W dniu dzisiejszym Radjostacja Wileńska nadaje w audycji literackiej (20.00—20.45) radjofonizowaną powieść Magdaleny Samozwaniec p. t. „Na ustach grzechu" w radjofonizacji i reżyserji dyr. Witolda Hulewicza.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Usiłowanie samobójstwa.

Wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe zawezwane zostało na ul. Rydza Śmigłego Nr. 16-a gdzie zatruła się esencją octową, w zamiarze samobójczym, 29-cioletnia Zofja Gudanis.

Samobójczynię odwieziono w stanie ciężkim do szpitala Sawicz.

Powód samobójstwa — ciężkie warunki materjalne. (c)

Włamanie.

Ubiegłej nocy złodzieje przedostali się do sklepu obuwia Kownera przy ul. Szawelskiej, skąd skradli 50 par obuwia. Dochodzenie w toku. (c)

Nieszczęśliwy upadek.

Buszkiewiczówna Apolonja, lat 67, Młynowa Nr. 2, wychodząc z lokalu 6 komisarjatu na dziedzińcu pośliznęła się i padając złamała lewą nagę w okolicy stawu. Pogotowie Ratunkowe odwiozło Buszkiewiczównę w stanie ciężkim do szpitala św. Jakóba.

Pożary.

W dniu 1 b. m. w domu Nr. 28, przy ul. Zarzecze, w mieszkaniu krawca Ziemieniecckiego Stanisława, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar. Ogień objął całe mieszkanie. Straż pożarna ogień stłumiła. Wypadków z ludźmi nie było. Wysokość strat narazie nieustalona.

Wdniu 1 b. m. w domu Nr. 5 przy ul. Portowej w mieszkaniu Kacenelebogena Leona, wskutek wadliwej budowy przewodów kominowych powstał pożar, który objął całe mieszkanie. Straż pożarna ogień stłumiła. Straty wynoszą 11.000 zł. Wypadków z ludźmi nie było.

Przejechanie.

W dniu 31. XII 1930 r. szofer Możejko Jan, zam. przy ul. Połockiej Nr. 9, prowadzący autobus Nr. 38264 na ul. Trakt Batorego wskutek nieostrożnej jazdy najechał na cyklistę Szymonowicza Wacława, Nadleśna Nr. 1. Szymonowicz doznał złamania żeber i ogólnego potłuczenia ciała. Szymonowicza w stanie ciężkim, lecz niezagrażającym życiu pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala żydowskiego. Możejko zatrzymano.

Zderzenie się auta z dorożką.

W dniu 1 b. m. szofer Cyrycki Stanisław, Antokolska Nr. 35, prowadzący autobus Nr. 38167 wskutek nieostrożnej jazdy najechał na ul. Zamkowej na dorożkę należącą do Glejby Bolesława, Nadleśna 79. Wskutek wypadku został pokaleczony koń, którego dostarczono do kliniki dla zwierząt. Cyryckiego zatrzymano.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Krwawe zajście w restauracji „Oaza".

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W noc Sylwestrową w Warszawie w restauracji „Oaza" miało miejsce smutne zajście, które zakończyło się krwawo. Wobec tego, iż „Gazeta Warszawska" przedstawiła je w świetle niewłaściwem, źródła miarodajne komunikują o następującym przebiegu tego zajścia:

W noc Sylwestrową o godz. 4 m. 45 w restauracji „Oaza" przy jednym ze stolików siedział mjr. Sobolewski, ze sztabu K.O.P. 1, w towarzystwie dwóch mężczyzn i trzech pań. Przy sąsiednim stoliku siedziało dwóch panów mianowicie: student wyższej szkoły handlowej p. Halik Usmi i p. Hamdi Czolak, obydwaj obywatele Turcji. P. Usmi bez przerwy starał się sprowokować mjr. Sobolewskiego, który chcąc uniknąć awantury, uregulował rachunek i opuścił salę restauracyjną. Wślad za nim wyszli również wspomniani dwaj panowie. Ponieważ w trakcie ubierania się w szatni p. Usmi znów począł prowokować mjr. Sobolewskiego, ten zapytał go czego chce; w tej chwili p. Usmi znieważył mjr. Sobolewskiego, p. Sobolewski zasłonił się ręką, p. Usmi uderzył go po raz drugi w rękę. Po drugiem uderzeniu mjr. Sobolewski wyjął rewolwer i dwukrotnie strzelił w kierunku p. Usmi. Po tych strzałach p. Usmi, rzucił się ponownie na mjr. Sobolewskiego. Wówczas mjr. Sobolewski oddał trzy strzały wskutek czego p. Usmi został ranny w szyję. Jednym ze strzałów został lekko ranny obywatel ziemski Mieszkowski, przypadkowo znajdujący się w szatni. Mjr. Sobolewskiego aresztowano, zaś p. Usmi pogotowie odwiozło do szpitala Św. Ducha. Wojskowe władze śledcze zakończyły dochodzenie w wyniku którego, mjr. Sobolewski został wypuszczony na wolną stopę.

Strajk w zagłębiu Ruhry.

BERLIN. 2.I. (Pat.) W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja w zagłębiu Ruhry uległa niezwykłemu zaostrzeniu z powodu agitacji komunistów. W szeregu kopalń okręgu reńsko-westfalskiego wybuchł w piątek strajk, który objął dotychczas 22 szyby. Ilość strajkujących procentowo wynosi 12 proc. ogółu załogi rannej zmiany.

Strajkiem objęte zostały okręgi górnicze Hamborn, Gladbeck, Bür i Ham. Wejścia do szybów zostały obsadzone przez strajkujących oraz bezrobotnych, którzy uniemożliwiają górnikom zgłaszanie się do pracy i wjeżdżanie do szybów. Na całym obszarze zagłębia wzmocnione posterunki policyjne obsadziły poszczególne kopalnie.

Według doniesień prezydjum policji, w okręgu tym nie doszło dotychczas do żadnych starć pomiędzy policją a strajkującymi. Sytuację ocenia się jako bardzo poważną.

Akcja strajkowa znalazła, według doniesień prasy berlińskiej silny oddźwięk w szerokich masach robotniczych Policja ma być w posiadaniu dokumentów, stwierdzających, że chodzi tu o oddawna systematycznie przygotowywaną akcję partji komunistycznej, przewidującą szereg aktów sabotażowych.

BERLIN. 2.I. (Pat.) Donoszą z Essen, że w okręgu węglowym Habmorn ,gdzie siły komunistów są przeważające, doszło naskutek gwałtownych wystąpień agitatorów komunistycznych na poszczególnych szybach do aktów teroru. Komuniści zorganizowali w kopalniach lotne sztafety bezrobotnych i strajkujących, które uniemożliwiły zgłaszającym się do pracy górnikom zjeżdżanie do szybów. Na jednym z szybów w Altessen tłum, złożony z kilkudziesięciu bezrobotnych, usiłował przemocą obsadzić dojazd do szybów.

—o—

Kto wygrał dolary?

WARSZAWA, 2.I (Pat). Dnia 2 stycznia odbyło się ostatnie losowanie 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej s. II. Wylosowano 57 premij na sumę 25 tys. dol. Pierwsza premja 8 tys. dol. padła na Nr. 520525, premja 3 tys. dol. — na Nr. 797248. Pięć premij po 1 tysiąc dolarów padło na numery 936369, 117710, 805716, 960277 i 264814. Ponadto wylosowano 10 premij po 500 dol. oraz drobniejsze.

Odrzucona propozycja.

BERLIN, 2.I. (Ate). Sowiecka misja handlowa zaproponowała niemieckim kino-teatrom na warunkach dogodnych wyświetlanie filmu propagandowego, odzwierciadlającego proces prof. Ramzina i towarzyszy. **Władze zakazały jednak wyświetlania tego filmu w Niemczech.**

Karjera Blanstein-Barmana.

Przed przeszło 30 laty, wyjechał z pod Białegostoku kilkunastoletni wyrostek, Szymon Blaustein. W świat, przed siebie. Przybywszy do Warszawy, znalazł się bez grosza. Zaprzągł się więc do pracy, zarobił na drogę do Berlina i wyjechał. Tu znów pracował, by zarobić na dalszą drogę. Widziano go jeszcze w Rotterdamie i w Antwrpji i pewnego dnia znikł zupełnie z horyzontu.

Przez dłuższy czas nikt nie wiedział o młodym Blausteinie. Aż znalazł się w szeregu pierwszych awanturników, którzy biegli po rządowe rezerwaty diamentów w Afryce południowej. Nie znalazłszy na swoim rezerwacie oczekiwanych skarbów, Szymon Blaustein **zbudował lichy barak z desek, ustawił** w nim kontuar i założył pierwszy w okolicy bar.

Pomysł nie był zły. W barze było zawsze pełno, zawsze gwarno, a Blaustein miał jedną wielką zaletę: umiał sobie zawsze dać radę z policją, gdy w ferworze Smith pchnął nożem Lefevra, lub Lefevre rozbił butelkę na głowie Smitha. Nigdy tajemnica nagłego, a tajemniczego zniknięcia jakiegoś posiadacza diamentowego rezerwatu nie wyszła poza deski baraku Blausteina.

Tymczasem południowa Afryka zaludniała się coraz gęściej. Coraz większe masy przybyszów z Europy wypierały Hotentotów i tworzyły tu swoje republiki, wolne i niezależne od wszelkich państw europejskich. Obok brylantów odkryto bogate pokłady węgla, a Blaustein zakładał coraz nowe bary i w każdym miał doskonałe obroty.

Ale Blaustein nie był stworzony na zwykłego barmana, który mozolnie ciuła grosz całemi latami. Przedewszystkiem przeto zmienił sobie nazwisko, które zbyt przypominało Białystok. Otrzymawszy od władz angielskich zatwierdzenie nowego nazwiska, Barman przerzucił się do Konga belgijskiego i tam rozpoczął z krajowcami handel wymienny na olbrzymią skalę. W krótkim czasie zalał kraj nietylko swymi ajentami, ale i swemi kapitałami, tak, że żadne inne przedsiębiorstwo nie mogło wytrzymać konkurencji z Barmanem.

Majątek Barmana rósł niesłychanie szybko, bo Barman rzucił zkolei olbrzymie sumy w plantacje bawełny, którą masowo eksportował do Europy, co znów zmusiło go do stworzenia własnej floty handlowej. Ale kilkanaście lat takiej gorączkowej działalności wystarczyło Barmanowi. Zlikwidował więc swoje liczne kompanje w Kongo i cały swój olbrzymi majątek przekazał do Europy. Równocześnie sam przeniósł się do Brukseli. Nie umiejąc jednak żyć bezczynnie stworzył bank dla finansowania przedsiębiorstw kolonjalnych, które z doświadczenia uważał za najpewniejsze.

Gdy się już zainstalował w Brukseli, przypomniał sobie pozostałą w Białymstoku rodzinę. Wyjechał przeto do kraju, a wracając zabrał z sobą brata, którego zatrudnił w swym banku, zapewniając mu udział w zyskach.

Tymczasem po wycofaniu przez Barmana kapitałów z Konga, powstało na jego terenie wiele drobnych przedsiębiorstw dla prowadzenia handlu wymiennego z krajowcami, lecz wszystkie one nie dawały obrazu dawnej potęgi kolonjalnej Barmana. Barman jednak finansował je. W samej firmie „Papageo" zaangażował około miljona franków.

Przed kilku tygodniami Barman otrzymał od dyrektora „Papageo" depeszę o złej konjunkturze, o dużych stratach i konieczności natychmiastowego awansowania dalszych kapitałów. Barman szybko zsumował wszystkie za i przeciw, rozważył konjunkturę światową, zatrzymał się przez chwilę na osobie dyrektora, cypryjczyka Georghiona, i odkablował: „Nie awansuję".

Przez kilka tygodni wrzucał do kosza wszystkie nadchodzące z „Papageo" depesze, a gdy przestały nadchodzić odetchnął z ulgą. Nie wiedział tylko, czy przedsiębiorstwo wyszło z trudności, czy też zostało zlikwidowane z braku kapitałów.

Ale w ubiegłą sobotę, przybywszy, jak zwykle około południa, do swego banku, zastał oczekującego nań eleganckiego mężczyznę, w którym poznał dyrektora „Papageo", Georghiona. Weszli do luksusowego gabinetu i zamknęli za sobą drzwi. Na zawsze. Bo gdy po godzinie szofer przyjechał do Barmana i nie otrzymawszy odpowiedzi na pukanie wszedł do gabinetu, znalazł na podłodze dwa trupy. Z początku nie umiano wyświetlić zagadki, która nie miała świadków. Ale śledztwo wykazało wkrótce, że między obu mężczyznami rozegrała się zażarta walka na śmierć i życie, i że cypryjczykowi udało się strzelić trzykrotnie z tyłu do Barmana Samobójstwo Georghiona było już tylko konsekwencją zabójstwa. W kieszeni jego znaleziono trzy sous (15 centimów).

Tak tragicznie skończyła się na obczyźnie bajeczna karjera Szymona Blausteina-Barmana z pod Białegostoku. *M. S. T.*

Tragiczne zajście śród poważnionego rodzeństwa.

Dn. 16 października 1929 r. do swej rodziny zamieszkałej w Święcianach, złożonej z ojca Tomasza i braci Onufrego i Andrzeja Łaskowowów przybył z Podbrodzia Jestigniej Łaskow.

Z tej okazji wszyscy bracia z ojcem na czele wypili więcej niż mogli

Już pod wieczór dobrze podpity Andrzej wyszedł z domu, zabierając ze sobą dokumenty mające dość duże znaczenie.

Stary więc obawiając się o całość papierów wysłał wślad za Andrzejem dwóch pozostałych synów, którzy odszukawszy brata, powracali z nim do domu.

Wpobliżu domu spotkali ojca, który zaniepokojony, czynił lekkomyślnemu Andrzejowi ostre wymówki, a kiedy ten krnąbrnie się zachował, uderzył go w twarz.

Idąc w sukurs ojcu, Onufry też dwukrotnie spoliczkował Andrzeja, wobec czego między braćmi wynikła bójka. Rolę rozjemcy wziął na siebie Jestigniej, który sprawił, iż Andrzej ustąpił z pola, natomiast wynikła sprzeczka między dwoma innymi braćmi, w trakcie której Jestigniej uderzył rękojeścią rewolweru Onufrego, ten nie panując nad sobą wyrwał sztachetę z płota zamierzając się nią na krewkiego Jestignieja, lecz ten zmierzył z rewolweru i strzelił.

Kula zraniła Onufrego w prawe ramię.

Awanturę rodzinną zlikwidowała policja, a w wyniku śledztwa Jestignieja Łaskowa oddano pod sąd pod zarzutaem usiłowania zabójstwa.

Sprawę rozpoznawał III-ci Wydział Karny Sądu Okręgowego pod przednictwem p. sędziego Sienkiewicza przy udziale pp. sędziów Zaniewskiego i Szpakowskiego.

Podsądny nie przyznał się do winy. Tłumaczył się on, iż nie miał zamiaru strzelać, lecz w krytycznym momencie z interwencją pospieszył ojciec, który chciał wyrwać mu rewolwer. W czasie szarpania się, nieoczekiwanie padł strzał, a kula ugodziła Onufrego.

Przewód sądowy w zupełności potwierdził tę okoliczność a wobec tego Sąd zmieniając kwalifikację czynu, skazał Jestignieja Łaskowa na 2 miesiące aresztu, zaliczając mu na poczet tej kary 1 miesiąc odbyty prewencyjnie. *Ka-er.*

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5.

Od dnia 3 do 6 stycznia 1931 roku włącznie będzie wyświetlany film **Brygada śmierci**

Arcypotężny sensacyjny dramat. Aktów 10. W roli głównej: Król sensacji — **Harry Piel.** Kasa czynna od godz. 3 m. 30. — Początek seansów od godz. 4-ej. — Następny program: **Żyd wieczny tułacz.**

DŹWIĘKOWE KINO **„HOLLYWOOD"** ul. A. Mickiewicza 22.

Dziś wszyscy śpieszą obejrzeć największy dźwiękowo-śpiewny przebój **polski** **Janko Muzykant** Wspaniały i wzruszający do łez dramat na tle znanej noweli **Henryka Sienkiewicza**

W rol gł.: Piękna gwiazda ekr. polsk. **Marja Malicka, Witold Conti** i król. śm. **Kazimierz Krukowski, Adolf Dymsza,** którzy odśpiew. cały szereg pios. w jęz. polskim. NAD PROGRAM: **2 rewelac. dodatki dźwiękowe.** Ceny zniżone tylko na 1-szy seans. — Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10.30, w dnie świąt. o godz. 2-ej.

Dźwiękowe Kino **CASINO** ul. Wielka Nr. 47

Premjera! Monument. przebój dźwiękowo-śpiewny i mówiony w **języku francuskim. Śpiew — Balet — Chóry opery paryskiej!** **Śpiewak Montparnasu**

Wielka opera filmowa. W roli głównej znany śpiewak opery paryskiej **André Baugé.** Przepiękna muzyka. Wspaniała wystawa. Melodyjne przeb. piosenki. NAD PROGRAM: **ATRAKCJE DŹWIĘKOWE.** Ceny miejsc od 40 gr. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15. Ceny zniżone tylko na pierwszy seans.

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.)

Dziś nowy program!

KINO-TEATR **MIMOZA** ul. Wielka Nr. 25

Dziś! Sensacyjny film amerykański! Po raz 1-y w Wilnie! **Orzeł Texasu** Niezwykłe przygody cowboy'ów na tle preryj Ameryki.

Wzruszające sceny z bohaterskiego życia wśród tysiąca niebezpieczeństw. W rolach głównych: **oryginalni cowboy'e.** — NAD PROGRAM: **ARCYWESOŁA KOMEDJA.**

KINO-TEATR **„PAN"** WIELKA 42

Dziś! Wznowienie wszechświat. filmu p. t. **Car Aleksander II** (Z tajemnic Pietropawłowskiej twierdzy)

Wielki wzrusz. dram., osnuty na tle histor. dokum. z czasów panow. Aleksandra II i hr. Murawjowa „Wieszatiela" W rol. gł.: **L. Dobrowolski, E. Boronichin, H. Chmielewska** i inni. Początek o godz. 3-ej. Ceny od 40 gr.

Kino-Teatr **„LUX"** Mickiewicza 11, t.15-62

Dziś! Rewelacyjny superfilm reżyserji niezrównanego **Ernesta Lubitscha** **INTRYGANT** Uznany przez Akademję Nauki i Sztuki za najlepsze arcydzieło **EMILA JANNINGSA,** który odgrywa rolę cara Pawła I-go. W pozostałych rolach: **Florence Vidor, Lewis Stone i Neil Hamilton.**

Oszałamiający przepych dworu carskiego w 18 wieku. Pocz. o g. 4-ej, w dnie świąt. o g. 1-ej. Ceny od 40 gr.

Polskie Kino **WANDA** ul. Wielka 30, tel.14-81

Dziś! Zupełnie nowe arcyzabawne awantury nowoczesnych czarowników z „Tysiąca i jednej nocy" **Pat i Patachon** najpopularniejsi komicy świata w najnowszej komedji p. t. **Pat i Patachon w Luna Parku**

Bomba humoru i śmiechu — 12 aktów. **Pat i Patachon** w roli swatów i jako lokaj i pokojówka.

KINO-TEATR **Światowid** Mickiewicza 9.

Dziś! Największe arcydzieło nowej produkcji! Pierwszy raz w Wilnie, prześliczny romans filmowy p. t. **NOCE HISZPAŃSKIE**

Serenada miłości w 10 akt. W roli gł. ulubieniec kobiet **Aleksander D'Arcy** i prześliczna **Eugenja Amani.** Nadzwyczajnie zajmująca akcja rozgrywa się na tle przepięknych okolic Hiszpanji.

Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wileńska 38, tel. 9-26

Dziś! Rewelacyjny Przebój Dźwiękowo-Śpiewany! Najwspanialszy film Świata! Bajeczne widowisko, które kosztowało miljony! **RIO RITA** Cudowna pieśń miłości i poświęcenia. W roli główn.: Przykuje oczy wszystkich czarująca kochanka **BEBE DANIELS** i słynny amant, za którym szaleją kobiety **JOHN BOLES.**

Udział bierrą tysiące pierwszorzędnych artystów i śpiewaków. Melodje z RIO RITY będzie śpiewało całe Wilno. RIO RITĘ musi zobaczyć każdy. NAD PROGRAM: Rewel. dodatki dźwiękowe. — Ceny zniżone tylko na pierwszy seans. Seansy o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

PRZETARG.

Zarząd Związku Międzykomunalnego dla budowy i utrzymania Wojewódzkich Zakładów Opieki Społecznej ogłasza przetarg publiczny ofertowy, na następujące roboty instalacyjne w „Domu Dziecka im. Marszałka J. Piłsudskiego w Wilnie", przy ul. Antokolskiej Nr. 143:

1) Wodociągi i kanalizacja,
2) Ogrzewanie centralne,
3) Oświetlenie elektryczne.

Na poszczególne rodzaje robót należy oferować oddzielnie, jakkolwiek nie wyklucza się powierzenia dwóch pierwszych kategoryj robót jednej firmie o odpowiednich kwalifikacjach.

Formularze ofertowe (ślepe kosztorysy w cenie 5 zł. za egzemplarz) i bliższe wyjaśnienia otrzymać można w godzinach od 10 do 2 po poł. w Magistracie, pokój Nr. 14 (Referat Szkolny).

Wadjum w wysokości:

ad 1) 4.000 zł.
ad 2) 4.000 zł.
ad 3) 500 zł.

w gotówce lub papierach wartościowych państwowych, według kursu giełdy warszawskiej z dnia poprzedzającego przetarg należy składać w Komunalnej Kasie Miejskiej na rachunek Zarządu Związku, w zapisach hipotecznych lub listach gwarancyjnych przy ofercie.

Listy gwarancyjne dopuszcza się tylko z klauzulą uprawnionego Banku stwierdzającą, że mogą być na każde żądanie Zarządu wymienione na gotówkę.

Ostateczny termin wnoszenia ofert (Magistrat pokój Nr. 14, Referat Szkolny) w zamkniętych i zapieczętowanych kopertach z dowodem uiszczenia wadjum mija **19 stycznia 1931 r. godz. 12,** poczem nastąpi ich otwarcie.

ZARZĄD.

LECZNICA STOWARZYSZENIA LITEWSKIEGO POMOCY SANITARNEJ
WILNO, WILEŃSKA 28. Telefon 846.
W przychodni przyjmują lekarze specjaliści. W szpitalu oddziały: wenerayczny, oczy, dziecinny, nerwowy, chirurgiczny, ginekologiczny oraz dla stałych chorych moczopłciowych
Gabinet Roentgena i Elektro-Leczniczy.
Leczenie promieniami Roentgena i elektrycznością, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryszny masaż.
Przyjęcia od godz. 10 — 3. 2764

DR. MEDYCYNY **Antoni Religioni** b. asystent Kliniki chorób kobiecych i położnictwa Akademji Medycznej w Petersburgu przyjmuje od godz. 9 do 12 oprócz świąt **Zygmuntowska 20 — 6.** 2805—9

Akuszerka Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr 3093.

Pokój do wynajęcia przy rodzinie **ul. 3-go Maja 9-17.**

Pokój do wynajęcia z osobnem wejściem i ze światłem. **Zarzecze 14 m. 16.**

POKÓJ DO WYNAJĘCIA można z obiadami ul. Żeligowskiego 5 — 25 2803—2

MEBLE używane okazyjnie do sprzedania: kredens, dwie szafy, stół, biurko, zegar, garnitur miękki, umywalnia marmurowa Ul. Beliny Nr. 11, m. 1. 2807

RUTYNOWANY **buchalter-bilansista** poszukuje pracy chociażby dorywczej (bilansy kontrola i t.p.) Zwracać się: Państwowa Szkoła Techniczna (ul. Holendernia) do wice-dyrektora inż. Mersona.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe, ul. Wielka Nr. 21, tel. 9-21, od 9—1 i 3 8. W. Z. P. 29. 913

UDZIELAM korepetycyj Specjalność matematyka. Zgłoszenia do administr. dla W. K.

Sprzedaje się DOM z powodu wyjazdu na Zwierzyńcu przy ulicy Dzielnej 40. Bardzo tanio. O warunkach dowiedzieć się: ul. Lwowska 12—4.

KURJER WILEŃSKI Spółka z ogr. odpow. **DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ"** Wilno, św. Jańska Nr. 1 Telefon 3-40. Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, prospekty, zaproszenia, afisze i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Popierajcie Ligę Morską!

VINCENT SZARRETT. 7

Niebieskie drzwi.

(Nowela amerykańska. Przekład autoryzowany).

Amator zapukał głośniej i nagle wrzawa ucichła. Rozległy się kroki i skrzypnięcie starych zawias. W progu stanął straszliwy jegomość ze złowrogiemi oczami.

Ale Norway, trwożliwy wobec mundurowego prawa i porządku, nie stracił tym razem głowy. Na pytające warknięcie, czego chcą, odpowiedział z uśmiechem:

— Wódki.

Górzysty drab skrzywił się szyderczym grymasem.

— Kto was tu przysłał? — zapytał z pasją. — To prywatne mieszkanie.

— Śpiący dorożkarz—odparł Norway, pchając się na drzwi, które zaczęły się zamykać.

— Mademoiselle Marie Strawińska —rzekł słodko Honeywell, podsuwając pod czerwony nos draba bilet wizytowy tancerki.

Olbrzym wzruszył ramionami i uchylił drzwi na szerokość dłoni.

— Ja was nie znam — rzekł niegrzecznie — ale pewnie jesteście w porządku. Na drugi raz nie róbcie, chłopcy takiego hałasu — dodał łaskawiej. —Myśleliśmy, że policja.

Dwaj przyjaciele wślizgnęli się skwapliwie do środka.

Norway w pierwszej chwili o mało nie powiedział:

— Ależ to nie tu. Chodźmy.

Lecz palce przyjaciela, który przewidział to niebezpieczeństwo, ścisnęły go za ramię. Podeszli razem do długiego bufetu, ciągnącego się wzdłuż ściany.

— Wszystko w porządku, Jim — rzekł cerber i na spotkanie gości wysunął się układny gospodarz.

Honeywell spojrzał na twarz przyjaciela, odbitą w szerokiem lustrze za bufetem, i wyczytał wypisaną na niej wątpliwość.

— Omyliliśmy się — pomyślał i z wielką niedbałością kazał podać trunki.

— Usiądźmy, Artie — rzekł do Norway'a, pilnując się, aby nie wymówić jego nazwiska.

Zabrali kieliszki i zajęli stolik, na szczęście całkowicie wolny.

— Nie tu? — zapytał zdawkowo autor. Norway skinął głową.

— Lustro i bufet były nie po tej stronie — objaśnił. — I tu są tylko mężczyźni, a tamten lokal był — koedukacyjny.

Honeywell roześmiał się.

— Wypijemy parę kolejek i pójdziemy — rzekł. — Nie denerwuj się, chłopie. Mamy czas.

Zaczął obserwować z nad kieliszka długą salę. Znajdowało się w niej może trzydziestu mężczyzn, wszyscy pili. Za bufetem uwijało się trzech mniej więcej młodych obywateli. Trunków była obfitość wszelkiego rodzaju. Ogólnie biorąc, lokal przypominał staroświecki szynk lepszego rzędu. Goście robili po większej części wrażenie dość nieszkodliwych republikanów i demokratów.

Honeywell popijał leniwie wodę sodową z wódką, ulubiony napój sławnych amatorów-detektywów. Wyobrażał sobie, że jest jednym z nich i cieszył się z całego serca.

Za chwilę z tylnego pokoju wyszedł mały człowiek i rozejrzawszy się szybko po sali, przysiadł się do ich stolika, do którego podszedł jednocześnie kelner, pytając się, co ma podać. Dwaj przyjaciele przyjęli to towarzystwo bez żadnych zewnętrznych objawów. Nieznajomy łyknął ze swego kielicha duży haust i łypnął przyjaźnie oczami.

— Zdaje mi się, że was tu jeszcze nie spotkałem, chłopcy — rzekł uprzejmie. — Rad jestem, że was widzę. Każdy przyjaciel domu jest moim przyjacielem. — Powiedział to skromnie, dając jednocześnie do odczucia, że wyświadcza gościom swojem zainteresowaniem wielki zaszczyt. Poczem dodał: — Nazywam się Silvernail — Juljan Silvernail.

Przemilczając nazwiska, swoje i przyjaciela, Honeywell wyraził w imieniu obu zadowolenie z poznania tak godnej osobistości. Objaśnił ją również, że nigdy tu jeszcze nie byli, ale że spodziewają się, że odtąd będzie im się to często zdarzać.

Juljan Silvernail zrozumiał doskonale.

— Milusie miejsce — przyznał łaskawie. — Bóg wie, kto w tem macza palce, ale że miłe to miłe. Możeście o mnie słyszeli. Pracuję w Pollymabel. Śpiew i taniec.

— Aktor! — krzyknął z uniesieniem Honeywell.

— Coś w tym rodzaju — potwierdził skromnie Silvernail. — W każdym razie wszyscy mnie znają. — Uśmiechnął się, łyknął drugi haust płynu, postawił kielich i wskazał przyjacielskim gestem olbrzyma, sterczącego w drzwiach. — Wszyscy *mnie* znają — powtórzył. — A ja znam wszystkie takie miejsca. Mogę do nich prowadzić z zamkniętemi oczyma.

Podejrzenia Honeywella spadły o parę stopni. Mały był egotystą i przypuszczalnie naprawdę lichym artystą z pobliskiego kabaretu. Kto wie? Mógł się na coś przydać.

— Spodziewaliśmy się, że natkniemy się tu na znajomego — rzekł po chwili autor. — Bywa tutaj od czasu do czasu. Nie widziałem go już parę dni. Możliwe, że chory. — Ponieważ w danej chwili panowała wrzawa, zaryzykował powiedzieć nazwisko. — Nazywa się Pemberton. Nie zna go pan przypadkiem?

— Pemberton? — powtórzył Silvernail. — Zabawne. Coś sobie przypominam. Znałem kiedyś w San Francisco gościa tego nazwiska. Chociaż to chyba nie ten sam.

— Prawdę mówiąc — ciągnął Honeywell — boimy się trochę o niego. Za dużo pije. Czasami znika. Może gdzie zostawić swego trupa i nikt nie będzie o tem wiedział. Naprawdę chciałbym się z nim spotkać.

— Bywa tutaj? — zapytał wodewilista. — Może go tu chłopcy znają. Gruby Ed, ten od drzwi, powinien go znać. Zapytam go.

— Nie fatyguj się pan — zaprotestował Honeywell. — Na pewno się znajdzie. — A Norway dodał pośpiesznie: — Widziałem go parę nocy temu w innym lokalu. Bardzo podobnym do tego, ale o blok dalej. Zna pan to miejsce? Ja sam byłem tam tylko raz, ale utkwiły mi w pamięci niebieskie drzwi, takie same, jak tutaj.

Silvernail zachichotał.

— Na drugiem piętrze? — zapytał. —Przed domem stary dorożkarz, śpiący na koźle? Odźwierna — megera z rudemi włosami? Znam to miejsce. Ale trudno się tam dostać. Rodzaj klubu czy coś takiego.

— Mamy zamiar zajrzeć i tam — rzekł Honeywell, rad z obrotu rozmowy.

— Może teraz — krzyknął Silvernail. — Dlaczego nie? Przyłączę się do kompanji. Ja znam całą paczkę. Poczekajcie chwilę, chłopcy. Za minutę będę zpowrotem.

Połknął pośpiesznie resztę zawartości kielicha, wstał z krzesła i zniknął w pokoju, z którego się wyłonił.

(D. c. n.)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydaw. [illegible] przyjmuje od godz. [illegible] ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.150. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł., Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 25 gr., za tekstem — 15 gr., kronika red. - komunikaty — 1,00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40 Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski

BIBLJOTEKA